

Oświadczenie rządowe premiera Józefa Cyrankiewicza

Powołanie rządu w II dniu obrad Sejmu IV kadencji

Drugie posiedzenie Sejmu rozpoczęło się w piątek o godz. 11-ej. Na obrady przybył I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka. W ławach Rady Państwa zajęli miejsca jej członkowie z przewodniczącym Rady — Edwardem Ochabem, a w ławach rządu — premier Józef Cyrankiewicz.

Po otwarciu posiedzenia izby przez marszałka Czesława Wycecha i zatwierdzeniu porządku dziennego, pos. Michał Gren dys (SD) przedłożył sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie zatwierdzenia ważności wyboru posłów na Sejm, podkreślając, że wybory te przeprowadzone zostały zgodnie z Konstytucją i przepisami Ordynacji Wyborczej.

Ogólna liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 19.615.803, w wyborach wzięło udział 96,62 proc. wyborców. Głosów ważnych oddano 18.968.476. Na kandydatów Frontu Jedności Narodu oddano 18.742.132 głosów. Do Sejmu wybranych zostało 460 posłów. W tym 255 jest członkami PZPR, 117 — ZSL, 39 — SD, 49 — bezpartyjnych, wśród nich wielu działaczy katolickich. Jeśli chodzi o podział posłów na grupy zawodowe najliczniej reprezentowani są pracownicy zatrudnieni w przemyśle — 90. Drugą liczącą grupę stanowią posłowie pracujący w rolnictwie — 75. W nowym Sejmie zasiada 17 pracowników naukowych, 20 nauczycieli, 10 lekarzy i pracowników zdrowia, 21 literatów i dziennikarzy, 10 prawników, 8 rzemieślników i in. Działacze politycznych, państwowych, związkowych, społecznych, rad narodowych, spółdzielczych i innych jest w Sejmie łącznie 197.

Większość posłów posiada wykształcenie wyższe, niepełne wyższe lub średnie. 21 posłów odzna-

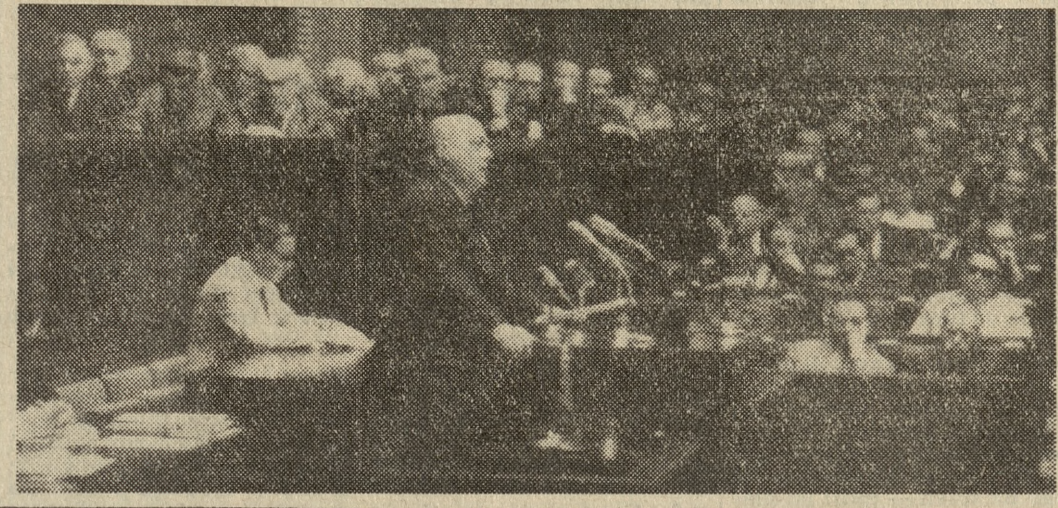
czonych jest Orderem Budowniczych Polski Ludowej, 130 Orderem Sztandaru Pracy.

Pos. M. Gren dys w zakończeniu swego sprawozdania przedstawił Izbie projekt uchwały zatwierdzającej ważność wyborów do Sejmu przeprowadzonych 30 maja, który został jednogłośnie przyjęty przez Izbę.

Teraz głos zabrał premier Józef Cyrankiewicz. Złożył on oświadczenie w sprawie proponowanego składu rządu i jego prac. Oświadczenia

premiera, Sejm wysłuchał z wielką uwagą (skrót oświadczenia premiera zamieszczamy na str. 3 i 4).

W dyskusji nad oświadczeniem, która rozpoczęła się po przerwie, jako pierwszy przemawiał wicemarszałek — Zenon Kliszko. W imieniu Klubu Poselskiego PZPR wyraził on pełne poparcie dla programu działania i dla składu Rady Ministrów, które przedłożył premier J. Cyrankiewicz. Nakreślony w oświadczeniu program prac rządu — stwierdził mowa — odpowiada aprobowanemu przez całe społeczeństwo w wyborach majowych programowi Frontu Jedności Narodu. Wicemarszałek Kliszko omówił w swym wystąpieniu szereg zagadnień dotyczących ekonomicznego rozwoju kraju a m. in. spraw



Pierwsza poznańska wyprawa alpinistyczna na Spitsbergen

Za kilka dni wyjedzie na Spitsbergen, w rejonu leżące ponad 1000 km za kołem polarnym, pierwsza poznańska wyprawa alpinistyczna. O szczegółach wyprawy informuje nas jej kierownik, doc. dr Wiktor Schramm.

Dotychczas tylko dwóch poznaniaków penetrowało Spitsbergen w celach alpinistycznych: doc. Schramm w 1953 r. przy czym w pierwszym przypadku miało to jedynie charakter rozpoznania alpinistycznego, a w drugim — właściwej wyprawy alpinistycznej. W obu realizowano także pewne cele naukowe, we współpracy z działającą tam przez kilka lat polską wyprawą naukową w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego.

Tym razem 10-osobowa wyprawa jest przede wszystkim wyłącznie poznańskim i ma charakter w zasadzie alpinistyczny, choć uczestnicy mają także pewne cele naukowe. Będzie się mianowicie zbierać okazy porostów, mchów i wiatroboczków dla celów systematycznych, jak i genetycz-

nych, a także dla Instytutu Badań Jądrowych. Z dziedziny zoologii będzie się zbierać faunę pasożytniczą ptaków (jest ich tam niesamowicie dużo), a może i fok. Częścią naukową ekspedycji kieruje doc. dr Jan Michejda.

Wyprawa ma trwać około 50 dni, powrót przewidziany jest na początek września. W okresie lata na Spitsbergenie panuje oczywiście nieustanny dzień, słońce nie zachodzi ani raz. Uczestnicy wyprawy wypadną więc całkowicie z systemu dobowego będą spać, pracować i jeść według swego uznania, nie regulowani cyklem dnia i nocy. O tej porze roku panuje tam średnia temperatura + 2,5 stopnia na poziomie morza, ale o każde 100 m wzwyż obniża się o 1 stopień. Tak więc już na wysokości 300 m śnieg nigdy nie taje. Większość Spitsbergenu pokrywają wieczne lodowce.

Dla czegoż poznańscy alpinisci wybierają się akurat na Spitsbergen? Otóż alpinizm odkrywczy właściwie się kończy na całym świecie, wszystkie szczyty zostały w zasadzie zdobyte. Obecnie rozwija się głównie alpinizm sportowy polegający na zwiększaniu skali trudności wspinaczek. Teryn polarny są obecnie dla alpinistów szczególnie interesujące, a spośród nich Spitsbergen jest dla Polaków najbardziej dostępnym (Alaska czy Grenlandia leżą za daleko). Polacy mają tam dobre tradycje, w południowej części wyspy ponad 70 procent szczytów po raz pierwszy zostało zdobytych przez Polaków. Pora więc teraz na równie piękne osiągnięcia sportowe. Osobną atrakcją wyspy są wspaniałe warunki klimatyczne. Istnieje tam w warstwie przyziemnej optymalne stężenie ozonu, powietrze jest absolutnie czyste, bez jakiegokolwiek zanieczyszczenia, w związku z czym nikt tam nie choruje, wszyscy znakomicie się czują. Całkowicie cicha (wyspa jest bezludna) daje idealne warunki wypoczynku. Projektuje się nawet utworzenie w strefie subpolarniej (do której należy Spitsbergen) państwa sanatoriów. To jednak chyba sprawa dalekiej przyszłości.

Pozostaje tylko życzyć poznańskim alpinistom sukcesów sportowych i dobrego wypoczynku. (ms)

Premier Józef Cyrankiewicz składa oświadczenie w sprawie proponowanego składu Rady Ministrów.

CAF — Photofax

budownictwa mieszkaniowego oraz stanowisko Polski wobec głównych problemów aktualnej sytuacji międzynarodowej.

W imieniu Klubu Poselskiego go ZSL przemawiał zastępca przewodniczącego Rady Państwa pos. Bolesław Podędwórny. Wyrażając pełne poparcie dla oświadczenia Premiera omówił on główne problemy pracy rad narodowych oraz zagadnienia dotyczące dalszego rozwoju kraju ze szczególnym uwzględnieniem sprawy rolnictwa.

Wicemarszałek Sejmu Jan Karol Wende w imieniu Klubu

Dokończenie na str. 2

Losowanie nagród konkursu targowego NRD i „Głosu Wielkopolskiego“

Wezorem odbyło się publiczne losowanie nagród w konkursie Pawilonu Targowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jury w składzie: dyr. pawilonu NRD Kurt Ulrich, red. naczelny „Głosu Wielkopolskiego” Lesław Tokarski, przedstawicielka pawilonu NRD Inge Wartmann, szef prasowy pawilonu Heinz Szliffke, redaktorzy „Głosu” Zb. Szumowski, J. Knapik, przedst. RSW „Prasa” Z. Olejniczak i radca prawny „Głosu”, mec. J. Sajdak — wylosowało następujące nagrody (losy ciągnęły z ogromnej ilości kopert, bo około 11 tys. odpowiedzi, dzieci, wybrane spośród zwiedzających).

A oto lista nazwisk szczęśliwców:

1. Bożena Menzler, P-n ul. Garbary 28/10 — motocykl ES 150
2. Ryszard Tomczak, Stupca ul. Jezioran 4/3 — moped „Mokick”
3. Antoni Olejnik, Krotoszyn ul. Kobińska 10 — rower wyscigowy „Diamant”
4. Roman Makowski, P-n ul. Jackowskiego 39/4 — odkurzac
5. Leon Przybyłowicz, P-n ul. Marcinińska 55 — rower
6. Stefan Klabuhn, P-n ul. Czerwiejska 4/3 — rower
7. Edward Oses, Kazimierz Wlkp. pow. Szamotuły — rower
8. Jan Krajniak, P-n ul. Turniowa 5 — rower

„Kosmos — 69“

Związek Radziecki wysłał w piątek w przestrzeń wokół ziemską sztuczne satelitę „Kosmos 69”. Mikroskopię zaczął obiegać planetę po orbicie, której apogeum wynosi 332 km, perigeum 211 km, a kąt nachylenia względem płaszczyzny równika 65 stopni. Początkowy okres obiegu równał się 89,7 minuty.

W sputniku znajduje się aparatura naukowa przeznaczona do kontynuowania programu badań rozpoczętych przez satelitę serii „Kosmos” w marcu 1962 r.

Aparatura mikroskopię pracuje normalnie. Jego nadajnik radiowy wysyła sygnały na częstotliwości 19,995 megacykła. (PAP)

WIELKOPOLSKI

Rok XXI
Wyd. A

Poznań
sobota, 26. VI. 1965 r.

Cena 50 gr
Nr 150 [6647]

List brytyjskiego ministra skarbu

Preludium do rokowań w sprawie finansowania Armii Renu

Rząd brytyjski, na krótko przed planowanymi rokowaniami, wysunął pod adresem NRF nowe żądania, dotyczące wyrównania ciężarów finansowych, wynikających ze stacjonowania w Niemczech zachodnich brytyjskiej Armii Renu.

Jak informuje prasa zachodniemiecka, minister stanu w brytyjskim urzędzie skarbu, John Diamond, przesłał list do

federalnego ministra finansów — Rolfa Dahlgrena, w którym żąda wyrównania dewizowego w wysokości około 660 mln. marek (165 mln. dolarów) rocznie.

Wprawdzie oficjalnie czynnik bońskie zachowują milczenie na temat treści listu, w kołach dobrze poinformowanych twierdzą jednak, że Diamond wezwał rząd federalny do przekazania części „pomocy dewizowej” gotówką.

Rząd federalny dotychczas potrafił przeciwstawić się brytyjskim żądaniom wypłacenia wyrównania w gotówce. List Diamonda oceniany jest w Bonn, jako preludium do rokowań w sprawie „pomocy dewizowej”.

PAP

20-lecie Marynarki Wojennej Dni Morza

Kurtuazyjna wizyta okrętów ZSRR i NRD

Na zaproszenie Ministra Obrony Narodowej, z okazji tegorocznych obchodów 20-lecia Marynarki Wojennej PRL, przybyły do Gdyni w piątek w godzinach porannych: zespół floty Związku Radzieckiego w składzie — krążownik „Kirov”, niszczyciel i dwa okręty podwodne oraz zespół Ludowej Marynarki Wojennej NRD w składzie — dwa dozorowce i jeden trałowiec.

Zespołem radzieckim dowodził admirał I. I. Bajkow, a zespołem NRD dowódcą Ludowej Marynarki Wojennej wiceadmirał W. Ehm.

PAP

Transmisje PR i TV

Polskie Radio w programie II i programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich będzie transmitować:

26 bm. godz. 16.55 centralną akademię ze Szczecina z okazji Dnia Morza;

27 bm. godz. 9.50 defiladę wojskową i paradę morską z Gdańska z okazji 20-lecia Marynarki Wojennej PRL.

Telewizja Polska w programie ogólnopolskim:

27 bm. godz. 9.50 transmisja defilady wojskowej z Gdańska. (PAP)

Kolejne transakcje polskich central

W Targach Poznańskich Republika Malgaska bierze udział po raz trzeci. Tegoroczna wystawa na MTP zbiega się ze świętem narodu malgaskiego, który dzisiaj, 26 bm. obchodzi swoje pięćdziesiąte urodziny.

Na MTP młoda Republika przedstawia z jednej strony, co zrobiono w minionym pięćdziesięciu dla rozwoju tej wyspy, a z drugiej — jakie są możliwości wymiany towarowej między Polską, a Republiką Malgaską. Największym bogactwem tego kraju są stada wołów i ziarno paddy. Znajduje to obraz w ekspozycji tego kolektywnego wystawcy: przeważają tam artykuły rolne, próbki minerałów, rud, węgla oraz wyrobów sztuki ludowej. Z okazji tego święta również i my dołączamy się do powszechnych gratulacji.

kursu targowego należy do konkursów, które, już po raz piąty z kolei, cieszą się największym powodzeniem u Czytelników. Cieszy nas, że w swoich aktualnych publikacjach o problemach NRD i jej ekspozycji na MTP, pozwoliliśmy jeszcze lepiej zorientować o pracy i życiu naszych sąsiadów.

Listę nagrodzonych zamieszczamy obok.

NASZ WSPÓLNY KONKURS — ROZSTRZYGNIĘTY

Wczoraj w obecności dyrektora pawilonu NRD — Kurta Ulricha, redaktora naczelnego Głosu Wielkopolskiego — Lesława Tokarskiego oraz przedstawicieli pawilonu NRD i naszej redakcji odbyło się publiczne rozstrzygnięcie konkursu targowego o pawilonie i kraju naszych zachodnich sąsiadów.

Jak nasi Czytelnicy zdali egzamin ze znajomości NRD i jej obecnej ekspozycji w Poznaniu?

— Jeśli mielibyśmy tak określić nasz wspólny konkurs — mówi dyrektor pawilonu NRD Kurt Ulrich — to egzamin ten wypadł bardzo dobrze. Ogromna większość trafnych odpowiedzi świadczy o dużej sympatii i zainteresowaniu, jakim darzą nas zwiedzający MTP i Czytelnicy Waszego pisma. Zauważyliśmy, że wielu gości targowych wręcz studiowało nasze stoiska, aby wzbogacić swoją wiedzę o NRD i znaleźć w naszej ekspozycji trafne odpowiedzi. Gratulując zwycięzcom nagród w tegorocznym konkursie chcemy zarazem zapewnić, że nie omieszkamy zorganizować podobnej imprezy i w przyszłym roku.

Jak to podkreślił redaktor naczelny „Głosu” — Lesław Tokarski, nasz wspólny kon-

KOLEJNE TRANSAKCJE

Polskie centrale Centrozap, Polimex i Metalexport podpisały wczoraj umowy eksportowe z odbiorcami węgierskimi na eksport polskich studziennych świderów wiertniczych, pomp oraz specjalnych pras i lamp górniczych. Nowe kontrakty zawierała także centrala Varimex. W ciągu 12 targowych dni podpisała ona ogółem 600 umów eksportowych i importowych. W ostatnich dniach sprzedała ona do Kuwejtu armaturę dla gospodarstw domowych, wię-

Dokończenie na str. 2

Pracownicy morscy u J. Cyrankiewicza

W piątek, w przeddzień centralnych uroczystości „Dni Morza”, premier Józef Cyrankiewicz spotkał się z aktywem gospodarki morskiej — przodującymi oficerami i marynarzami morskiej floty handlowej i rybackiej, stoczniami, dokerami, pracownikami ratownictwa okrętowego i żeglugi śródlądowej. Była to pierwsza delegacja, jaką Józef Cyrankiewicz przyjął po ponownym wybraniu go premierem. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 26 bm. przewiduje się zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Skłonność do lokalnych burz. Temperatura maksymalna od ok. 20 st. na północy do ok. 30 st. na południu. Wiatry słabe.

MTP • MTP

Dokończenie ze str. 1

szą partię aparatów fotograficznych do Syrii oraz narzędzia do NRF i Belgii. Sprzedaliśmy także do ZSRR tysiąc mikroskopów a do ZSRR — manometry. Ta ostatnia transakcja należy do największych umów eksportowych centrali.

Równie ciekawe umowy zawarł także Metalexport. Sprzedał on do Bułgarii i CSRS urządzenia do czyszczenia naczyń przed emalowaniem, a do ZSRR — większą partię pomp głębinowych. Ponadto odbiorca czechosłowacki zakupił w tej centrali 50 maszyn — obrabiarek do drewna.

Ponadto sprzedaliśmy do ZSRR partię narzędzi, do Bułgarii — mażnice wagonowe, do Jugosławii — akcesoria samochodowe i aparaturę paliwową. Kupcy z NRF zakupili u nas warzywa, konserwy i soki owocowe oraz narzędzia, a irańscy odbiorcy — rowery.

Z kolei nasze centrale podpisały kontrakty na import towarów. Są to: kompresory i aparatura pomiarowa — z ZSRR, frezarki i aparaty fotograficzne — z CSRS, samochody ciężarowe i silniki elektryczne — z NRD oraz konsumpcyjne artykuły przemysłowe, jak koszule nylonowe, skarpety helanco, płaszcze ortalionowe — z Jugosławii.

ZAINTERESOWANIE GRECJI

W środę przewodniczący sekcji greckiej przy PIHZ — Kazimierz Jeziorski oraz członek zarządu sekcji spotkali się z kierownikiem stoiska informacyjnego Grecji — p. Demetre Golemisem, przedstawicielem Izby Przemysłowo-Handlowej w Atenach. Podczas spotkania uzgodniono formy współpracy, zwłaszcza w dziedzinie wymiany informacji.

Wzorem z kolei p. Golemis spotkał się z polskimi dziennikarzami. Podczas swojego wystąpienia podkreślił on zainteresowanie sfer gospodarczych Grecji handlem z Polską. Nasza wspólna wymiana towarowa rozwijała się od 1957 r. z 6,4 mln dolarów do 21,3 mln dolarów obrotów w roku ubiegłym. Nasi goście widzą możliwości dalszego zwiększenia polskiego eksportu przez wyposażenie greckich kopalń, zbyt sprzętu dla rolnictwa oraz maszyn dla przemysłu, w zamian za import greckich towarów.

Podczas konferencji prasowej zabrał głos m. in. red. Leonidas Athanasios z radia ateńskiego i czasopisma Nafteboriki, który podzielił się uwagami na temat możliwości rozwoju dalszej współpracy Grecji z Polską. (zs)

Obszar Hanoi pod bombami USA

Kilka grup amerykańskich samolotów odrzutowych wtargnęło w piątek w obszar powietrzny Hanoi i sąsiadujących z nim prowincji. Jak podała rozgłośnia radiowa stolicy DRW w najnowszych wiadomościach, Wojska Obrony Przeciwołotniczej Hanoi i prowincji Hoa Binh zestrzeliły 4 amerykańskie samoloty, a kilka dalszych uszkodziły. (PAP)

Na gospodarczym tle

To, co najważniejsze...

(NASZ KOMENTATOR SEJMOWY DONOSI):

Premier mówił w Sejmie o sprawach najważniejszych dla kraju i dla ludzi, dla teraźniejszości i najbliższej przyszłości. Nie ulega wątpliwości, że tym „sednem sprawy” są problemy gospodarcze. Ale premier mówił nie tyle o konkretnych zadaniach, nie tyle o cyfrach i wskaźnikach, planach i warunkach ich realizacji. Tę najważniejszą problematykę gospodarczą szef nowego rządu ukazał w swoim wystąpieniu programowym na szerokim tle życia kraju, na tle postępów w dziedzinie decentralizacji, w zakresie stosunków między organami państwa i administracji (Sejm i rady narodowe) a aparatem administracji wszystkich szczebli, na tle dokonanej i rozwijającej się rewolucji kulturalnej, przemian w postawach ludzkich, postępów najszerzej rozumianego budownictwa socjalizmu.

Przemówienie Premiera uwypukliło związki między tymi różnorodnymi zjawiskami a ich wspólną bazą — sytuacją gospodarczą, zadaniami i obowiązkami, jakie sytuacja ta stawia zarówno przed kierownikami naszej nawy państwowej, jak i przed całym narodem.

A więc w telegraficznym skrócie o sytuacji: możemy być zadowoleni z wysiłków w ostatnim czasie dynamiki wzrostu produkcji i inwestycji. Notujemy znaczny wzrost zatrudnienia i dochodów ludności. Zbieramy owoce oddanych teraz do użytku poważnych inwestycji, których realizacja kosztowała nas w poprzednich latach sporo wysiłku.

I nieco szerzej o aktualnych zadaniach: przede wszystkim rolnictwo — chodzi o unowocześnienie i intensyfikację bazy produkcyjnej, o osiągnięcie

Konferencja w Algierze

nie odhędzie się przed sierpniem br.

„Al Ahram” o aresztowaniu Ben Belli

Na łamach dziennika kairskiego „Al Ahram” ukazał się artykuł pióra jego redaktora naczelnego Hejkala. Autor w następujący sposób przedstawia scenę aresztowania Ben Belli.

Szef sztabu armii algierskiej, Taher Zbihi wraz z czterema oficerami udał się około drugiej nad ranem do pokoju Ben Belli. Zbudził prezydenta słowami — „Panie Ahmedzie, prawdziwi przywódcy walki przejmują odpowiedzialność za ten kraj”.

Gdy Ben Bella zdumiony nic na to nie odpowiadał, Zbihi powtórzył: „Przełatał pan być prezydentem Algierii, teraz po trzebie pan wypocznij”.

Tym razem przyszła spokojna odpowiedź: „Przejdę do drugiego pokoju aby się ubrać”. Gdy jeden z oficerów uprzedził Ben Bellę, by nie próbował ucieczki, usłyszał odpowiedź: „Wiedziecie o tym, że

ucieczka nie odpowiada mej naturze, ale jeśli chcecie zabić mnie, zróbcie to, nie potrzebuję do tego usprawiedliwienia jakobym chciał uciekać i dlatego musieliście mnie zabić”.

Hejkal pisze: „Ben Bella przekonany był o tym, że natychmiast go zabiją, ponieważ znają go jako bojownika, który łatwo się nie poddaje i wie o tym, że Ben Bella jeśli pozostanie żywym, stanowić będzie niebezpieczeństwo dla każdego zamachu stanu skierowanego przeciw niemu”.

Hejkal przedstawia tarcia między Ben Bellą a Bumediem i Butefliką. Ben Bella chciał usunąć z rządu Buteflikę, przeciw czemu ostro zareagował Bumedi. Zbliżająca się konferencja na szczycie, następnie wspólna podróż z prezydentem Naserem po Algierii, a wreszcie przyszłe spotkanie z prezydentem de Gaulle'em — to wszystko mogło tak wzmocnić pozycję Ben Belli, że jego przeciwnicy powiedzieli sobie: teraz albo nigdy.

Hejkal podkreśla ogromne zasługi Ben Belli. Przyznaje, że Ben Bella mógł popełnić pewne błędy, ale stanowczo odrzuca takie zarzuty, jak zdrada stanu czy sprzeniewierzenie funduszy państwowych, przytoczone dla usprawiedliwienia puczu. Równocześnie Hejkal stara się oszczędzić osobę Bumieda. Redaktor naczelný „Al Ahram” podkreśla, że przewrót w Algierze — niezależnie od jego przyczyn — musi do głębi wstrząsnąć masami algierskimi, narodem arabskim i światem afro-azjatyckim. Ponadto może on zniszczyć „Drugą Bandung”.

Autor artykułu zamieszczonego przez „Humanite” przy puszcza, że anonimowość rady rewolucyjnej ma swą przyczynę — ukrycie przed narodem faktu, że rada ta nie jest reprezentatywna.

Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej wyraziło w opublikowanej w piątek deklaracji swe głębokie zaniepokojenie sytuacją powstałą w Algierii, w której oddziały wojska używane są przeciwko narodowi.

„Kierownictwo WPK — czytamy w deklaracji — pragnie, by naród algierski mógł odnaleźć swą jedność, by mógł nadal budować u siebie socjalizm, by żył Ben Belli i innych aresztowanych członków FLN nie nie groziło i by mogli oni powrócić jak najszybciej do pracy i działalności publicznej”.

Dobrze poinformowane Koła w Algierze uważają, że prawdopo-

dobnie konferencja na szczycie odroczone zostanie do sierpnia br. lub marca 1966 r. Przypuszcza się, że miejscem spotkania będzie albo Algier, albo Kair lub Akra.

Pomimo zapewnień Algierskiej Rady Rewolucyjnej, niepokój o losy Ben Belli rośnie i — jak podkreślają to korespondenci agencji prasowych — jest on jednym z ważnych powodów ewentualnego odroczenia szczytu. (PAP)

Rządowa delegacja SFRI w Polsce

W piątek 25 bm. przybyła do Warszawy na VII sesję Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej — rządowa delegacja SFRI, której przewodniczy członek Związku Kłosew Rady Wykonawczej Geza Tikvicki.

Do chwili rozpoczęcia obrad goście jugosłowiańscy zwiędzą Międzynarodowe Targi Poznańskie, Warszawę i jej okolice. (PAP)

Egzaminy wstępne na uczelniach Poznania

Na wyższych uczelniach w Poznaniu zamknięto listy zgłoszeń kandydatów na I roku studiów. Największą popularnością cieszą się, jak zwykle, kierunki uniwersyteckie, a wśród nich filologia polska, psychologia oraz pedagogika. Na Wydziale Prawa i Biologii złożono w tym roku mniej podań niż w latach ubiegłych.

Ogółem, studia na wszystkich kierunkach UAM rozpocznie w październiku około 1000 osób.

Akademia Medyczna posiada 430 miejsc na 3 wydziałach. O przyjęcie ubiega się tu 940 osób. Najwięcej zgłoszeń otrzymał Wydział Lekarski, gdzie liczba kandydatów jest trzykrotnie większa od limitu. W korzystniejszej

Dziennikarze prasy zakładowej radzą

W piątek, w Klubie Fabrycznym Zakładów „H. Cegielski” rozpoczęła się 2-dniowa narada redaktorów prasy zakładowej poświęcona tematyce nowoczesności i jakości produkcji, rozwoju eksportu i kooperacji. Obok redaktorów kilkunastu najwybitniejszych zakładów w kraju w obradach udział biorą przedstawiciele KC i KW PZPR z zastępcą kierownika Wydziału Propagandy KC — Ferdynandem Haberem; przedstawiciele władz związkowych, organizacji młodzieżowych oraz środowisk technicznych i ekonomicznych.

W pierwszym dniu obrad uczestnicy narady wysłuchali referatu dyrektora ds. spraw eksportu HCP — Franciszka Schmidta na temat nowoczesności i jakości produkcji jako podstawowego warunku rozwoju eksportu; zapoznali się z oceną sposobów przedstawiania tej tematyki na łamach trzech gazet zakładowych Poznania sporządzoną na polecenie KW PZPR przez trzech poznańskich dziennikarzy; zapoznali się z historią Zakładów Cegielskiego i prowadzonym przez nie eksperymentem w dziedzinie eksportu (HCP mają uprawnienia centrali handlu zagranicznego) oraz przeprowadzili dyskusję.

Dziś, uczestnicy narady zwiędzą MTP oraz spotkają się na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej z dyrektorem MTP.

Gen. de Gaulle'owi ubył konkurent

Gaston Defferre, socjalistyczny kandydat na prezydenta Francji, ogłosił w piątek rano, że wobec upadku jego projektu utworzenia federacji socjalistyczno-demokratycznej wycofuje swą kandydaturę.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Chiny nie przyjmą misji Commonwealthu

Ministerstwo spraw zagranicznych ChRL w nocie przekazanej brytyjskiemu charge d'affaires ad interim w Pekinie zakomunikowało w piątek, iż, nie przyjmie misji Commonwealthu.

Jak donosi Agencja Nowych Chin, nota stwierdza, iż „rząd brytyjski posługuje się nazwą Wspólnoty Brytyjskiej, by oddać jeszcze jedną przysługę agresorom amerykańskim”.

W zakończeniu nota podkreśla, że jedyną słuszną drogą rozwiązania problemu wietnamskiego polega na tym, iż USA muszą bezzwłocznie położyć kres swej agresji, wycofać wszystkie swe siły zbrojne z Wietnamu Południowego, tak aby naród wietnamski mógł sam rozwiązać problem wietnamski.

Wietnamska misja państw Commonwealthu ogłosiła w czwartek wieczorem nowe oświadczenie na temat swych celów.

Oświadczenie, które opublikował oficjalny rzecznik konferencji premierów państw Commonwealthu stwierdza na wstępie, że misja pragnie „wyjaśnić... pewne nieporozumienia” na temat swych „podstaw działania”.

Oświadczenie podkreśla w szczególności, że misja chciałaby „nawiązać kontakt ze wszystkimi stronami wietnamskimi”, tzn. po raz pierwszy daje do zrozumienia, iż misja gotowa jest spotkać się także z powstańcami południowowietnamskimi.

Oświadczenie apeluje równocześnie do wszystkich stron o wstrzymanie działań zbrojnych w Wietnamie na czas trwania pracy misji. (PAP)

Powołanie rządu

Dokończenie ze str. 1

bu Poselskiego SD zadeklarował poparcie dla proponowanego składu nowego rządu i programu jego działania. J. K. Wende omawiając szereg problemów związanych z dalszym rozwojem kraju poświęcił wiele uwagi aktualnej sytuacji w dziedzinie rozwoju usług, rzemiosła i drobnej wytwórczości.

Następnie przemawiali posłowie: Stanisław Stomma (bezp., „Znak”), Jerzy Hagmayer (bezp., „Pax”) i Jan Frankowski (bezp., „Chrześc. Słów. Społ.”), którzy również wyrazili poparcie dla oświadczenia Prezesa Rady Ministrów.

Po zamknięciu dyskusji nad oświadczeniem Premiera — Sejm powołał rząd PRL w proponowanym składzie.

Następnie Izba dokonała wyboru 18 stałych komisji — roboczych organów Sejmu. Na wniosek Konwentu Seniorów, Izba podjęła uchwałę o zamknięciu pierwszej sesji Sejmu z dniem 25 bm.

O godz. 20.05 Sejm zakończył obrady.

Nowo wybrane komisje zbierają się obecnie na swych pierwszych posiedzeniach.

Ukonstytuowało się Koło Bezpartyjnych Posłów przy Klubie Poselskim PZPR. Sekretarzem koła wybrana została posłanka, inż. arch. Helena Skibniewska. (PAP)

Walne zebranie sprawozdawców parlamentarnych

Zgodnie z tradycją po pierwszych posiedzeniach Sejmu nowej kadencji odbyło się w piątek walne zebranie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych.

Na zebranie przybył sekretarz KC PZPR — Artur Starewicz.

W obradach, którym przewodniczył przewodniczący Zarządu Głównego SDP — pos. Stanisław Mojkowski wzięli udział członkowie Prezydium Zarządu Głównego SDP pos. Henryk Korotyński i Mieczysław Róg-Swiostek oraz za stępcy kierownika Biura Prasowego KC PZPR — red. Andrzej Weber.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu Klubu złożył jego przewodniczący red. Zdzisław Sachnowski.

W szerokiej dyskusji omówiono główne zadania sprawozdawców parlamentarnych w nowej kadencji Sejmu.

W toku obrad zabrał głos Artur Starewicz, który wyraził uznanie dla dotychczasowej działalności klubu, omówił niektóre problemy związane ze sprawozdawczością i pu blicystyką sejmową oraz złożył członkom klubu życzenia dalszej owocnej pracy.

Walne zebranie wybrało nowy Zarząd Klubu. (PAP)

84 ofiary katastrofy

Nie dolecieli do Wietnamu

Amerykański odrzutowiec wojskowy „C-135” transportujący 72 marines do Wietnamu via Honolulu, rozbił się w górzystej okolicy w pobliżu bazy lotniczej El Toro w Kalifornii.

Wszyscy żołnierze oraz załoga w liczbie 12 osób zginęli na miejscu. Szczątki samolotu znaleziono w odległości 8 km od miejsca katastrofy. (PAP)

Telefony

Wczoraj przy ul. Głuszyna, Zenon C. jadąc motorem w stanie wskazującym na użycie alkoholu, przewrócił się, doznając ogólnych obrażeń. Na tej samej ulicy w identycznych okolicznościach uległ wypadkowi inny motocyklista Bogumił N. Tym razem skończyło się gorzej. Bezprzytomnego, ze wstrząsem mózgu przewieziono do szpitala.

Dawno nie notowano w ambulatorium Pogotowia takiej liczby wypadków jak wczoraj. Od wczesnego przedpołudnia do późnych godzin wieczornych dyżurny chirurg zszycował rany dziesiątkom nieostrożnych amatorów kapieli, którzy wchodząc do wody w miejscach do tego nie przeznaczonych doznali różnych okaleczeń nóg. Do najczęstszych należały rozcięcia stóp odłamkami szkła.

Na końcowym przystanku na Junikowie nastąpiło kolejne nieprzewidywalne zdarzenie — przyczepki wozu tramwajowego linii nr 3. Po krótkiej przerwie wznowiono normalny ruch.

Przy ul. Dzierżyńskiego, z jadącego tramwaju wypadł 16-letni Bolesław K. Doznał on ogólnych obrażeń i wstrząsu mózgu. Starość 63-letniego Ludwika O. potrafił samochód. Doznał on poważnych obrażeń oraz wstrząsu mózgu. (za)

Oświadczenie premiera Józefa Cyrankiewicza

(Skrót)

WYSOKI SEJMIE!

Zaszczytne zadanie przedstawienia propozycji co do składu Rady Ministrów, które wczoraj na wniosek I sekretarza KC PZPR towarzysza Władysława Gomułki wyrażone także z upoważnienia Komisji Porozumiewawczej Stronnictw — zadanie, które otrzymałem od Wysokiego Sejmu pragnąłbym połączyć z oświeceniem niektórych wybranych zagadnień dotyczących prac rządu i pewnych zasadniczych wytycznych działania, którymi zamierzamy się kierować przy wykonywaniu naszych obowiązków.

Zamierzamy te nasze zadania wykonywać w ścisłej współpracy, pod kontrolą Sejmu, któremu wyborcy powierzyli czuwanie nad realizacją programu Frontu Jedności Narodu, tego realnego drogowskazu na najbliższą przyszłość naszego kraju.

Z kolei Sejm powierza kierowanie realizacją dużej części tego programu powołanemu przez siebie rządowi i kierowanej przez niego administracji państwowej, w tym gospodarczej, centralnej i terenowej.

Dochodzi do tego czuwanie nad realizacją programu Frontu Jedności Narodu w przekroju terenowym i kontrola jej wykonania przez rady narodowe wszystkich szczebli do gromady włącznie.

W ten sposób realizacja programu Frontu Jedności Narodu, programu ustalającego na podstawie uchwał najwyższych organów kierowniczej siły — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, uchwał Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, kierunki możliwie najbardziej harmonijnego rozwoju, proporcje i hierarchie zadań w dziedzinie rozbudowy kraju — ma na wszystkich szczeblach władzy ludowej od powołanych organów nadzornej kontroli, działania organów wykonawczych i konfrontacji wykonawstwa z programem. Zarówno program jak i nasze zamierzenia realizacyjne są logiczną i konsekwentną kontynuacją procesów rozwojowych, które zaczęły się w naszym kraju w chwili wyzwolenia i wynikały z tego co określamy mianem polskiej rewolucji socjalistycznej. Wybór drogi ostatecznie utrwalały zostały w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w styczniu roku 1947.

Wtedy to właśnie naród polski przypieczętował wybór definitywny drogi: budujemy Polskę Ludową, socjalistyczną, w granicach nad Odrą. Nysa i Bałtykiem. Była to decyzja historyczna i jesteśmy jej wykonawcami.

Oczywiście dziś — wykonawcami w zmienionych warunkach. Albowiem decyzja ta oznaczała gruntowną przemianę tej rzeczywistości, jaką zastaliśmy w Polsce, gdy uszedł z niej hitlerowski okupant.

Żyjemy więc w innej Polsce, a popatrzymy jak bardzo innej, gdy wybieraliśmy Sejm Ustawodawczy w roku 1947 — spośród 24 milionów — tyle ludności liczył wtedy kraj — 1/4 mieszkała w miastach, 3/4 na wsi. Dziś spośród ponad 31 milionów mieszkańców niemal połowę stanowi ludność miejska. Już to jedno zestawienie świadczy o przewrocie w kraju, który przeobraził się z rolniczego w przemysłowo-rolniczy. Przeszło dwu- i półkrotnie, bo do 8,5 miliona wzrosła liczba pracowników zatrudnionych w gospodarce społecznej. Nakłady inwestycyjne wtedy w roku zebrania się Sejmu Ustawodawczego wynosiły niespełna 20 mld. zł, dziś są z górą 6-krotnie większe, 6-krotnie większa jest produkcja energii elektrycznej, pięć-krotnie wzrost produkcji stali, dwukrotnie — wydobywania węgla, cztery z górą razy więcej maszyn, rolniczych. Stocznie — wówczas 200 ton, dziś ponad 300 tys. ton rocznie wypuszczonego nowego tonażu. Handel zagraniczny siedmiokrotnie większy. Cztery razy więcej absolwentów szkół wyższych rocznie. Pięć razy tyle lekarzy co w roku 1947. Osiem

razy tyle bibliotek publicznych.

Albowiem najbardziej trafnie dobrane liczby i wskaźniki nie uoświadczyły nam, że przemiana postaw ludzkich. Dorosło i dojrzęło pokolenie wychowanków Polski Ludowej. Przekształciły się pod wpływem wielkich przemian postawy myślowe olbrzymiej większości ludzi z pokoleń starszych. Mamy dziś do czynienia z opinią publiczną, dla której ustroj socjalistyczny jest rzeczą naturalną i nikt z ludzi myślących w naszym kraju nie wyobraża sobie, by możliwe było odmiennianie w kierunku wstecznym tego, co dokonało się w 20-lecie.

Albowiem proces kształtowania się socjalistycznej świadomości społeczeństwa oznaczać cementowanie się jedności narodu na płaszczyźnie socjalizmu, oznacza równocześnie ogromny rozwój świadomości politycznej i społecznej, wyostrzenie krytycyzmu, uaktywnienie społeczne, wzrost zaangażowania milionów w pracę gospodarczą, polityczną, społeczną, kulturalną. Dążyliśmy świadomie do rozszerzenia uprawnień organów władzy terenowej zarówno dlatego, że dyktował to nakaz usprawnienia systemu zarządzania, ale także i dlatego, by stworzyć jak najszerze podstawy pod demokracją socjalistyczną w Polsce, by wciągnąć jak najszerze masy do udziału w procesie rządzenia.

Toteż uważamy, że musi być troską zarówno rządu jak i rad narodowych czuwanie nad tym, by organy naszej władzy coraz lepiej spełniały swe zadania.

Kadencja obecnego Sejmu obejmuje między innymi uchwalenie nowego planu pięcioletniego. Zadaniem rządu będzie kierowanie jego realizacją. Stawia ten plan przed nami wszystkimi, przed społeczeństwem trudne, a nawet w niektórych dziedzinach bardzo napięte zadania.

Już u samego progu opracowywania założeń naszego planu stanęliśmy wobec poważnego problemu zapewnienia miejsc pracy dla blisko półmilionowej rzeszy młodzieży, wchodzącej do produkcji w tym okresie.

Zadaniem naszym będzie także wygranie wielkiej batalii eksportowej, i to na kilku frontach naraz. Zwiększenie konkurencyjności naszych artykułów eksportowych oznacza wydatną poprawę ich jakości i dostosowanie do potrzeb zagranicznych rynków przy jednoczesnym utrzymaniu opłacalności. Nie jest naszym celem eksport za tak zwaną wszelką cenę, a więc kosztem dochodu narodowego, lecz eksport przynosiący krajowi korzyści. Duże znaczenie dla poprawy i umocnienia równowagi naszego bilansu płatniczego ma sprawa uwolnienia kraju od ciężaru importu zbóż. To zaś stawia niemałe zadania przed naszym rolnictwem i przemysłem pracującym dla rolnictwa — w szczególności chemii i przemysłu maszynowego.

Do niedostatecznie dotąd zaspokajanych potrzeb ludności należą niewątpliwie usługi. Troska o ten dział gospodarki należy przede wszystkim do rad narodowych, a ogólna polityka rządu zmierzać będzie do stworzenia pomyślnych warunków dla rozwoju usług: tym sprawom poświęcę jeszcze później parę słów.

Nie muszę dodawać, że przedmiotem szczególnej troski nas wszystkich są sprawy oświaty i kultury. Rewolucja kulturalna, która dokonała się w Polsce jest ważkim składnikiem wielkiej przemiany ustrojowej.

WYSOKA IZBO!

Rzecz jasna, rząd poświęcać będzie największą uwagę — podobnie jak poprzednio — problematyce gospodarczej, głównej i decydującej dźwigni rozwoju kraju.

Za najbardziej charakterystyczną tendencją aktualnej sytuacji gospodarczej uważamy, że niewątpliwie wysoka dynamika wzrostu produkcji przemysłowej i inwestycji w gospodarce narodowej.

W okresie 5 miesięcy br. głośniejsza produkcja przemysłowa wzrosła w porównaniu z odpowiednim okresem 1964 r. o ponad 11 proc., to jest więcej niż założono w planie. Jest to najwyższe tempo wzrostu produkcji przemysłowej osiągnięte w tym okresie w ciągu realizacji bieżącego planu 5-letniego.

Po okresie kadencji ubiegłego Sejmu gospodarka nasza dziedziczy wielkie efekty rozwoju: wzrost łącznie z rokiem 1965 o ponad 50 proc. całej produkcji przemysłowej w porównaniu z 1960 r., przewyższenie deficytu mocy elektrycznej w stosunku do zapotrzebowania, do czego w dużej mierze przyczyniło się zbudowanie największej w kraju elektrowni w Turaszowie, 3,5-krotny wzrost w porównaniu z 1960 r. wzrost produkcji przetworów naftowych, dzięki uruchomieniu rafinerii w Płocku, ponad 2-krotny wzrost wydobywania węgla brunatnego, stworzenie dzięki budowie kombinatu w Tarnobrzegu nowego przemysłu siarkowego, ponad 2-krotny wzrost produkcji przemysłu maszynowego i chemicznego, a więc tych gałęzi przemysłu, które jak wiadomo decydują obecnie o tempie rekonstrukcji technicznej całej gospodarki.

Jednym z kluczowych problemów wzrostu naszej gospodarki i podnoszenia stopy życiowej całego narodu jest przyspieszenie rozwoju rolnictwa. Stąd też sprawy rolnictwa są przedmiotem szczególnej opieki rządu, w jeszcze wyższym stopniu niż dotychczas.

Podstawy działania w tym zakresie stworzyły uchwały IV Zjazdu PZPR i IV Kongresu ZSL.

W opracowywanym obecnie projekcie planu 5-letniego przewidujemy poważny wzrost nakładów inwestycyjnych na rolnictwo. Wynoszą one około 146 mld. zł i będą większe o ponad 60 proc. w porównaniu z nakładami obecnego planu 5-letniego. Na rozbudowę wieśniarstwa przemysłu zaopatrzeniowego rolnictwa w nowoczesne środki produkcji przeznaczamy około 64 mld. zł. Udział rolnictwa w ogólnych nakładach inwestycyjnych zwiększy się z obecnych 14 proc. do 18,2 proc., a w całości inwestycji produkcyjnych do ponad 23 proc.

Najważniejszym problemem do rozwiązania — z punktu widzenia całej gospodarki narodowej, jest problem zbożowo-paszowy i zadanie stopniowego ograniczania importu zboża aż do jego likwidacji. Obecnie osiągnięty poziom przemysłu oraz planowana rozbudowa, zwłaszcza przemysłu nawozowego, umożliwiają postawienie rolnictwu nowego zadania, to jest przyspieszenia tempa wzrostu produkcji rolniczej o 17 proc., tak aby wyprzedzała ona tempo rozwoju produkcji zwierzęcej, która musi się rozwijać w coraz większym stopniu na krajowej bazie paszowej.

Obok wymienionych zadań wypada również podkreślić i szereg innych, jak zadanie dalszego podnoszenia plonów i zbiorów roślin przemysłowych, strączkowych, warzyw i owoców.

Nowy plan 5-letni jak to wynika z pokrótce omówionych zadań charakteryzuje jeden główny kierunek działania — dalsza i szybsza intensyfikacja całej gospodarki rolnej, wszystkich sektorów i wszystkich rejonów naszego kraju.

Program wzrostu produkcji całego rolnictwa opiera się w poważnym stopniu na państwowych gospodarstwach rolnych.

Bardzo ważnym ogniwem modernizacji indywidualnych gospodarstw chłopskich stały się w ostatnich kilku latach kółka rolnicze.

Integralną częścią naszego programu modernizacji rolnictwa jest podnoszenie poziomu wiedzy rolniczej i kultury technicznej rolników, które w poważnym stopniu decydują o jak najbardziej efektywnym wykorzystaniu planowych dostaw środków produkcji.

Polityka rolna naszego państwa nacelowana jest na stałe ulepszenie warunków dla trwałego rozwoju, produkcji rolniczej. Do polityki tej nasi rolnicy przyzwyczaili się i wysoko ją sobie cenia. Wiedzą oni dobrze, że władza ludowa pamięta o nich, tak w wypadkach kiedy chodzi o stwarzanie nowych perspektyw, jak i wtedy, gdy trzeba nieść doraźną pomoc gospodarstwu, które znalazły się na skutek klęsk żywiołowych w trudnej sytuacji.

Obecna sytuacja w rolnictwie nie jest jeszcze w pełni jasna, bo w ostatecznym rezultacie o wynikach produkcji rolniczej decydować będą warunki atmosferyczne w dalszych miesiącach lata i jesieni.

W handlu zagranicznym w ciągu 4 miesięcy br. obroty wzrosły łącznie o ponad 9 proc., to jest w tempie nieco szybszym niż założono w planie. Eksport wzrósł łącznie o ponad 7 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1964 r., w tym eksport maszyn i urządzeń o 24 proc., dając przez ważyjącą część osiągniętego przyrostu całego eksportu. Import wzrósł odpowiednio o ponad 12 proc., przy czym w najszerszym tempie wzrósł import konsumpcyjnych towarów przemysłowych, przeznaczonego na zaopatrzenie rynku krajowego. Problem równowagi bilansu płatniczego w obszarze wolnodelowizyjnym pozostaje nadal jednak problemem trudnym, wymagającym stałej uwagi rządu, wymagającym nieraz bolesnych operacji i dalszej aktywizacji eksportu.

Charakterystyczną cechą bieżącego roku stanowi również wysoki wzrost zatrudnienia, a w konsekwencji szybszy niż w latach poprzednich wzrost dochodów ludności. Jak wiadomo rok bieżący charakteryzuje się znacznym zwiększeniem liczby ludności wchodzącej w wiek zdolności do pracy. Jest to fakt pozytywny. Stawia to jednak przed naszą gospodarką zadanie przygotowania większej liczby nowych miejsc pracy, dla opuszczającej szkoły i wyższe uczelnie młodzieży. Trzeba stwierdzić, że zadanie to realizujemy z powodzeniem.

Przytoczone wyżej fakty po zważeniu na stwierdzenie o charakterze reasumpty: kraj nasz znajduje się na fali wysokiego tempa rozwoju gospodarczego, trudności, jakie napotykaliśmy w latach 1962—1963 zostały w poważnej części przezwyciężone, chociaż nadal występują napięcia wynikające z nie w pełni ustabilizowanej sytuacji w rolnictwie, handlu zagranicznym i w sytuacji rynkowej. To rząd musi mieć na uwadze.

Z aktualnej sytuacji gospodarczej kraju wynikają również nowe problemy, na rozwiązanie których koncentrować się będzie praca rządu w najbliższym okresie.

Na pierwszym miejscu należy tu wymienić systematyczne polepszenie sytuacji rynkowej i poprawę zaopatrzenia ludności. W wyniku znacznego wzrostu dochodów ludności w latach 1961—64, a równocześnie niewykonania w pełni zadań planu 5-letniego, w zakresie produkcji dóbr konsumpcyjnych nastąpił i utrzymuje się duży nacisk na rynek wewnętrzny. Przy globalnej równowadze rynkowej występują nadal braki zarówno ilościowe jak i asortymentowe w dostawach szeregu artykułów, stwarzające trudności w zakupach ludności. Przewyższenie tych trudności rząd uważa za centralne zadanie w aktualnej sytuacji gospodarczej kraju. W tym celu już w planie na 1965 rok zmienne zostały proporcje na korzyść poprawy sytuacji w produkcji, przeznaczanej na potrzeby rynku i obecnie obserwujemy w tej dziedzinie pierwsze, aczkolwiek jeszcze niedostateczne rezultaty. W tym samym celu jeszcze w 1964 roku rząd podjął uchwały o dodatkowej, ponadplanowej produkcji wyrobów rynkowych w przemyśle maszynowym i drobnym. W bieżącym roku rząd podjął decyzję zwiększenia i przyspieszenia

importu maszyn dla przemysłu włókienniczego w celu poprawy zaopatrzenia rynku w deficytowe wyroby, m. in. w wyroby dziewiarskie i pończosznice, zwłaszcza produkowane z przędzy helanko.

Drugim problemem, który koncentrować będzie szczególną uwagę rządu w bieżącym roku będzie maksymalne dostosowanie ilości i struktury asortymentowej dostaw, w szczególności na potrzeby inwestycyjne, na rynek wiejski do zwiększonej w bieżącym roku siły nabywczej wsi. W tym celu rząd w bieżącym roku podjął już szereg środków. Ograniczono np. eksport cementu przesuwając część dostaw na zaopatrzenie rynku wiejskiego. Dostawy cementu, które już w roku ubiegłym osiągnęły poziom 2,6 mln. ton, w roku bieżącym wzrosły o 8 proc. Zdajemy sobie sprawę, że jest to ilość wciąż jeszcze niedostateczna.

Rząd rozpatruje również szereg propozycji zmierzających do zwiększenia dostaw innych towarów dla wsi.

Trzecim zadaniem, na którym koncentruje się i będzie się koncentrować w najbliższym okresie działalność rządu jest osiągnięcie zdecydowanej poprawy jakości i nowoczesności produkcji. Dotyczy to zarówno produkcji artykułów rynkowych, jak i środków produkcji. Dotyczy to w równej mierze produkcji eksportowej, jak i produkcji przeznaczonej na rynek wewnętrzny.

Czwartym problemem, który wymaga szczególnej uwagi, jest terminowe oddawanie do użytku przewidzianych planem obiektów z inwestycji. Specyficzną sytuacją pod tym względem w bieżącym roku wyznacza fakt, że rok 1965, jak wspominałem wyżej, jest rokiem kończenia całego szeregu kluczowych inwestycji. To warzywszy temu duży wzrost nakładów inwestycyjnych. Równocześnie wzrost siły nabywczej wsi stworzył w bieżącym roku silne bodźce dla zwiększenia budownictwa na wsi.

Pomimo tego wzrostu rząd postanowił dodatkowo zwiększyć kredyty inwestycyjne dla rolników o dalsze 400 mln. zł, co oznacza, że otrzymują oni w tym roku prawie 5 mld. zł kredytów na inwestycje, tj. o około 18 proc. więcej niż w 1964 roku. Stawia to jednak zwiększone wymagania przed przemysłem, aby sprostał zapotrzebowaniu wsi na środki produkcji.

Odrębną sprawą, na której koncentruje się uwaga rządu w ostatnim okresie i która na dalsze zajmować będzie wiele uwagi jest sprawa budownictwa mieszkaniowego. Jak wiadomo budujemy z roku na rok więcej mieszkań. Jednakże faktem jest, że rozmiary budownictwa, określone ogólnymi możliwościami finansowania tego budownictwa przez państwo i możliwościami naszej gospodarki narodowej, nie kryją jeszcze potrzeb. W tej sytuacji rzecz wielkiej wagi jest maksymalne wykorzystanie możliwości zwiększenia budownictwa mieszkaniowego przez rozszerzenie systemu współfinansowania przez ludność budownictwa mieszkaniowego. Temu celowi służą ostatnie decyzje w sprawie nowych zasad budownictwa społecznego, które wchodzi w życie i które wymagać będą uwagi również w dalszych miesiącach roku.

Dalszą sprawą jest sprawa właściwych proporcji pomiędzy wzrostem produkcji, zatrudnienia, wydajności pracy i płac. Należy zwrócić w dalszych kwartałach szczególną uwagę na właściwe gospodarowanie przyrostem zatrudnienia, aby nie dopuścić do wzrostu zatrudnienia nieuzasadnionego potrzebami produkcji lub usług, nie dopuścić do przekroczenia i tak już wysokiego planu wzrostu zatrudnienia w bieżącym roku, co mogłoby utrudnić poprawę sytuacji rynkowej, na co kładziemy tak duży nacisk.

Chcę jeszcze raz podkreślić, że sprawy ochrony i rozwoju rzemiosła były przedmiotem wielu poczynąń rządu w ostatnim okresie. W programie polityki gospodarczej w latach

1965—1970 przewiduje się konsekwentną realizację podjętych ustaleń oraz ich uzupełnienie w miarę potrzeby.

Na czoło dużej listy aktów prawnych i decyzji rządowych wysunąć należy ustawę o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników. Wydane też zostały polecenia organom prezydium rad zmierzające do zwiększenia przydziałów lokali użytkowych dla rzemieślniczych zakładów usługowych i stosowania ulg czynszowych.

Poważną trudność stanowią wciąż sprawy zaopatrzenia rzemiosła. W tym celu rozszerzono uprawnienia rzemieślników do dokonywania zakupów w sieci handlu detalicznego z wyjątkiem towarów bezspornie deficytowych. Anulowano również przepis stanowiący, że rachunki wydawane rzemieślnikom w sklepach nie mogą stanowić dowodu w postępowaniu podatkowym.

W chwili obecnej trwają w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — w oparciu o materiały opracowane przez przedsiębiorstwa, zjednoczenia i ministerstwa oraz przez prezydium rad narodowych — intensywne prace nad wstępnym projektem 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej na lata 1966—1970. Należy podkreślić, że prace nad projektem przyszłego planu 5-letniego prowadzone są gruntownie i w szerszym zakresie niż to miało miejsce przy sporządzaniu poprzednich planów wieloletnich.

Jednocześnie rozwinięta została akcja opracowywania i przedyskutowania w poszczególnych zakładach tak zwanych planów alternatywnych.

Pozytywnym wynikiem tej dyskusji są plany alternatywne opracowane przez załogi większości przedsiębiorstw, zawierające propozycje efektywniejszego wykorzystania rezerw i oszczędniejszego gospodarowania środkami inwestycyjnymi. Plany alternatywne przyczyniły się do wzbogacenia i skonkretyzowania problematyki planu gospodarczego.

Jednym z kluczowych problemów nadchodzącego 5-lecia jest prawidłowe zagospodarowanie siły roboczej i dlatego też w dotychczasowych pracach nad projektem planu położono szczególny nacisk na możliwie wszechstronne oświetlenie tego problemu.

Należy również podkreślić, że opracowany obecnie projekt planu 5-letniego oparty jest o wyniki przeprowadzonych konsultacji i uzgodnień z krajami zrzeszonymi w RWPG na temat wzajemnych dostaw surowców i gotowych wyrobów, co stanowi jeden z elementów podbudowujących realność zawartych w nim ustaleń.

Podstawowe kierunki rozwoju będą zgodne z ustaleniami zawartymi w wytycznych, uchwalonych przez IV Zjazd PZPR.

Na przestrzeni ostatnich kilku lat, zarówno partia, jak i rząd wiele uwagi poświęciły zagadnieniom doskonalenia metod planowania i zarządzania gospodarką narodową.

Rezultaty tych prac zreferowane będą w najbliższym czasie Komitetowi Centralnemu PZPR — i na gruncie jego uchwał dokonywane będą przez rząd dalsze posunięcia — które rzutować będą na najbliższe lata.

Trzeba powiedzieć, że ulepszenie metod planowania i zarządzania jest w naszej praktycznej działalności procesem może nieraz niewidocznym, ale ciągłym opartym o wyniki wielu doświadczeń, badań i eksperymentów. Uzyskane w ten sposób wyniki są sukcesywnie wprowadzane do praktyki gospodarczej.

Można spokojnie stwierdzić, że nie jesteśmy w tej sprawie na ostatnim miejscu — wiele spraw gdzie indziej dyskutowanych jest u nas wdrożonych w praktykę. Nie oznacza to oczywiście, że nie mamy w tej dziedzinie jeszcze sporo do zrobienia, do nadrobienia a przede wszystkim do wdrożenia.

Jeśli chodzi o system bodźców ekonomicznych, to zmiana

Dokończenie na str. 4

Oświadczenie premiera Józefa Cyrankiewicza

Dokończenie ze str. 3

ny w tym zakresie zostały już zapoczątkowane przez wprowadzenie nowych zasad premowania pracowników umysłowych w przemyśle i budownictwie. Staramy się stworzyć taki system bodźców, który pozwoliłby przedsiębiorstwu na elastyczne dostosowywanie się do aktualnych potrzeb odbiorców przy maksymalnym ograniczeniu czynników typu administracyjnego.

Chcemy w szerszym niż dotychczas zakresie wprowadzić planowe rezerwy również w innych dziedzinach, jak w handlu zagranicznym i rolnictwie, jako stały system planowania gospodarczego i to zarówno w postaci fizycznych rezerw, jak również w niektórych dziedzinach w postaci nierozdysponowanych zdolności produkcyjnych.

Chciałbym nieco uwagi poświęcić sprawie trybu pracy rządu i organów wykonawczych.

Funkcja rządu ma przede wszystkim charakter kierowniczo-koordynacyjny. Zadaniem jego jest nadawać kierunek pracy organów administracji i gospodarki oraz koordynować te działania. Znaczenie tej funkcji rządu w stosunku do organów wykonawczych jest jasne. Dzięki temu rząd może i powinien w coraz większej mierze koncentrować swą uwagę na takich sprawach, od których rozstrzygnięcia zależą zasadniczo kierunek działalności organów administracji i gospodarki, a przez koordynowanie tej działalności zapewnić jej sprawność i efektywność.

Dokonany w ostatnich latach głęboki zmianom w ustrój rad państwowych przydać należy również odpowiedni stosunek rządu do ich pracy. Bezwzględnie minął czas, gdy organ centralny mógł drobiazgowo kierować pracą prezydium i ingerować w tę pracę. Dziś podstawowym instrumentem sprawowania przez rząd swej funkcji kierowniczo-koordynacyjnej w stosunku do prezydium rad państwowych — a zwłaszcza w stosunku do prezydium WRN — są wytyczne, zawarte w NPG, budżecie i uchwałach o charakterze ogólnym, (normatywnym). Rozwinęły się też poważnie różnorodne formy współpracy rządu z prezydium rad państwowych. Współpraca ta chcemy nadać większą jeszcze planowość i systematyczność.

Rady państwowe w wyniku konsekwentnie przeprowadzonego procesu decentralizacji rozszerzyły jak wiadomo znacznie swoje uprawnienia, a także znacznie zwiększyły swoje środki działania gospodarcze. Dziś 77 przeszło miliardów złotych w porównaniu z 18 w roku 1955.

Poważnie został zaawansowany proces uniezależnienia rad powiatowych.

W skali kraju poważnie spada udział jednostkowych budżetów województw na rzecz budżetów powiatowych. Jest to oczywiście pozytywny dowód dalszego procesu decentralizacji.

Ale bardzo nikły jest jeszcze wzrost budżetów gromadzkich rad państwowych i miejskich rad miast nie stanowiących powiatu, tych więc rad, które są najbliższą ludności i jej potrzeb.

To jest kierunek działania na najbliższy okres, łączący się z zamierzoną a niedługo realizowaną akcją małych miast, a także z koniecznością umocnienia roli gromady.

Odbłyły się już pierwsze sesje rad, inaugurujące czteroletni okres działalności nowo wybranych organów władzy ludowej. Wybrane rady przejdą po radach poprzedniej kadencji znaczny dorobek, ale i większe oraz bardziej odpowiedzialne zadania.

Do zadań tych należy w szczególności:

► **umacnianie roli i pozycji systemu przedstawicielskiego rad;**

► **dalsza stabilizacja i umacnianie odpowiedzialności rad i organów im podległych;**

► **funkcje koordynacyjne powinny być wysunięte na plan pierwszy w działalności rad;**

► **umocnienie nadzoru w systemie rad — jako sprawa niezwykle istotna w procesie decentralizacji;**

► **droga decentralizacji w systemie rad — to przede wszystkim dalsze umocnienie pozycji GRN;**

► **rozszerzenie zadań i uprawnień MRN miast nie stanowiących powiatów;**

► **stałe należy polepszać współpracę z Komitetami FJN;**

► **polepszać należy stosunki kształtujące się w sferze „urząd a obywatel”.**

Wszystkie zmiany, jakie dokonane zostały w procesie umacniania roli rad w naszym ustroju doprowadziły do wzrostu zaufania i autorytetu rad w społeczeństwie.

Sprawą bardzo istotną jest organizacja wykonania i jego kontrola. Wszyscy wiemy, że najlepsza (a nawet najdłuższa) przygotowywana uchwała po zostaje na papierze, o ile żywi ludzie nie organizują jej wykonania. Niestety często u nas rozumie się potrzebę organizacji wykonania uchwały rządu jako potrzebę wydawania przez wszystkie organy i na wszystkich szczeblach od powiadnień ilości okólników i instrukcji, albowiem tzw. „niższy szczebel” czeka na okólnik lub instrukcję od „szczebla bezpośrednio wyższego”. Taka postawa świadczy nie tylko o niezwykłej zasłanowości resortowej, lecz przede wszystkim o braku samodzielności i inicjatywy. To zaś z kolei jest źródłem — co prawda nie jedynym — owej przysłowiowej już lawiny „idących w dół” papierowych okólników i instrukcji, przy czym zgodnie z prawami natury lawina ta im niżej schodzi, staje się coraz cięższą i coraz groźniejszą...

A więc więcej samodzielności, nie decydować za siebie, ale za to lepiej nadzorować.

Mimo niewątpliwych osiągnięć, zwłaszcza organów kontroli państwowej, jest to nadal odcinek zaniedbany. Chcemy wzmocnić w pracy rządu kontrolę wykonania jego uchwał i decyzji. Chcemy pomagać rozwojowi przeróżnych form kontroli społecznej.

Praca administracji państwowej w zbyt małej mierze — jak dotąd — korzysta ze współpracy z nauką, z ekspertami, z organizacjami naukowymi, technicznymi itp. również w samej organizacji pracy administracji konieczny jest szybszy postęp, przede wszystkim drogą wdrażania naukowych metod organizacji i techniki pracy.

Chcemy szerzej niż dotychczas stosować również w organizacji aparatu administracyjnego metodę eksperymentu. Tam gdzie ją zastosowano (np. przekazywanie niektórym GRN wymiaru podatku gruntowego), metoda ta dała dobre wyniki i dlatego powinniśmy do niej sięgać z rozwagą, ale z pewnością w szerszym niż do tej chwili zakresie, aby uzyskać sprawdzone w doświadczeniu, w praktyce, dane dla podejmowania decyzji w większej skali.

W pracach rządu wiele uwagi poświęcono sprawie dalszego porządkowania, upraszczania i usprawnienia sprawozdawczości, a w tej obszarze dziedzinie szczególny nacisk położono na sprawę tzw. „dzikiej sprawozdawczości”. Właściwa sprawozdawczość jest konieczna — ale w potrzebnych granicach — dających elementy potrzebne dla sumowania, bilansowania i analizy istotnych zjawisk. Nałogi, biurokracja — wynikająca z relikwów centralizacji — szczególnie jest zmorą — jest pracą bezproduktywną.

W ostatnich latach dokonano bardzo wielkiej pracy w dziedzinie kodyfikacji i porządkowania całego naszego ustawodawstwa. Skodyfikowano — niekiedy po raz pierwszy w Polsce — całe działy ustawodawstwa.

Prace legislacyjne będą nadal kontynuowane. Stoi bowiem jeszcze przed nami zadanie opracowania nowoczesnego kodeksu karnego i wiążących się z nim bezpośrednio ustaw. Przystąpić trzeba do pracy nad uporządkowaniem prawa pracy w celu nadania ustawodawstwu w tej dziedzinie większej przejrzystości i zwartości. Trzeba uczynić je dla ludzi pracy bardziej dostępnym i zrozumiałym aniżeli to ma miejsce dzisiaj.

*

Cały pokojowy wysiłek naszego narodu, którego rezultatem jest dzisiejsza pozycja Polski w świecie — wspierany jest polską polityką zagraniczną.

Założenia tej polityki wynikają z sposobu naturalny z istoty ustrojowej Polski Ludowej, z kierunku rozwoju, jakie wytycza przed narodem jego czołowa siła — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Głównym celem polskiej polityki zagranicznej było, jest i pozostaje zapewnienie krajowi bezpieczeństwa, nienaruszalności granic, możliwości pokojowego socjalistycznego rozwoju.

Realizacja tych celów służy niezawodnie naszemu braterskiemu, nierozdzielalnemu sojuszu ze Związkiem Radzieckim, naszą przynależnością do wielkiej wspólnoty krajów socjalistycznych, solidarności z wszystkimi siłami postępu i wolności narodów, aktywna, wytrwała walka o pokój. Oto wytyczne działania, które wcielaliśmy w życie w toku poprzedniej kadencji, i które przy poparciu całego narodu realizować będzie konsekwentnie rząd — wyłoniony przez obecny Sejm.

Podstawowym kierunkiem działalności naszej polityki zagranicznej pozostaje nadal sprawa bezpieczeństwa europejskiego. Wynika to z rzecz prosta z położenia geograficznego Polski i z naszych niemałych i bolesnych doświadczeń historycznych.

Są jednak i wydarzenia poza naszym kontynentem, które rzucają dziś ponury cień na sytuację światową i napawają nas wszystkich w Polsce i ludzi na całym świecie głęboką troską.

W kształtowaniu polityki USA zdobyły przewagę siły zimnowojenne, siły usiłujące ignorować historyczne procesy społeczne, zachodzące w świecie. Koła te zaślepione antykomunizmem żywią niebezpieczne złudzenia, iż stanowiący doniosłą cechę naszego okresu proces walki narodowo-wyzwoleńczej ludów dotąd uciskanych, może być powstrzymany drogą zbrojnej interwencji.

W niedługich odstępach czasu nastąpiła agresja amerykańska przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu, która jest przedłużeniem trwającej już brutalnej, wciąż rozszerzającej się interwencji zbrojnej w Wietnamie Południowym i wreszcie inwazja Republiki Dominikańskiej.

Zimna wojna została reaktywana: a przeksztalcając się w orężne konflikty grozi nieobliczalnymi następstwami.

Rzecz jasna, że te akcje Stanów Zjednoczonych są pogwałceniem wiążących układów międzynarodowych a agresja lotnicza na DRW jest w ogóle niezwykłym w swoim cynizmie aktem wojny bez wyprzedzenia, jest gwałceniem najbardziej elementarnych praw międzynarodowych.

Żyjemy w epoce broni masowej zagłady i świadomości następstw tego faktu nie powinna nas opuszczać ani na chwilę. Ci, którzy uprawiają politykę na krawędzi wojny, ci którzy uprawiają stopniowanie agresji — w rzeczywistości spychają świat ku katastrofie nuklearnej.

Kraje obozu socjalistycznego ani na chwilę nie spuszczały z oka tego podstawowego faktu. Ich polityka od początku, od pierwszej eksplozji atomowej, podyktowana była troską o uratowanie świata od nuklearnej pożogi.

Zmierzali w tym kierunku wszystkie nasze propozycje, wysuwane na forum międzynarodowym. Od wielkich radzieckich planów powszechnego i natychmiastowego rozbrojenia i całkowitego zakazu broni atomowej, po nasze polskie projekty rozwiązania częściowych

w postaci dezatomizacji regionalnej w Europie Środkowej, bądź zamrożenia tu stanu zbrojeń atomowych.

Naturalnie, nie spuszczać z oka ogólnej sytuacji światowej, koncentrujemy naszą uwagę na najbliższym nam regionie Europy. Najwyższe czynniki Niemieckiej Republiki Federalnej oficjalnie głoszą rewizjonizm terytorialny, zwrócony przeciwko państwom Europy wschodniej. Najostrejsze ataki tych kół zwracają się przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Raz po raz rozlegają się głosy pretensji do pogranicza Czechosłowacji. Oficjalna doktryna głosi fikcyjną tezę o „Niemczech w granicach 1937 r.”. Ta fikcja prawna ma głęboki sens polityczny. Jest wyraźnym dążeniem do przekreślenia skutków kłóski Trzeciej Rzeszy i przywrócenia państwa niemieckiego w tym kształcie, w jakim istniało przed wojną. Pamiętamy dobrze, co to za państwo niemieckie istniało w tym czasie. Faktycznie chodziło o wchłonięcie drugiego, pokojowego państwa niemieckiego NRD, o zabór ziem polskich, czechosłowackich i radzieckich.

Zestawmy te dążenia rewizjonistyczne z ustawicznym pędem NRF do uzyskania dostępu do broni nuklearnej, a uprzytomnimy sobie skutki, jakie mogą być następstwem polityki Bonn.

Kraje socjalistyczne stanowią i kategorycznie sprzeciwiają się udostępnieniu rzecznikom rewizjonizmu i odwetu broni nuklearnej. Przecistawiamy tym planom propozycje, których zasadniczym sensem jest dążenie do zredukowania napięcia w tym zapalnym punkcie i zwiększenie bezpieczeństwa. Popieramy w pełni realistyczne i pokojowe propozycje Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie rozładowania napięcia w Niemczech i posuwania się naprzód na drodze do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Pragniemy dobrych stosunków z całym narodem niemieckim.

Jesteśmy za rozwojem i normalizacją naszych stosunków z Niemiecką Republiką Federalną na zasadach pokojowego współistnienia. Oświadczyliśmy to niejednokrotnie. Daliśmy temu wyraz, normalizując stosunki gospodarcze z Niemiecką Republiką Federalną na bazie wzajemnych korzyści. Gotowi jesteśmy je rozwijać na tej właśnie podstawie. Warunkiem jednak normalizacji politycznej jest uznanie granicy na Odrze i Nysie i wyrażenie się przez Niemiecką Republikę Federalną rozszerzenia terytorialnych w stosunku do Polski.

Z zadowoleniem stwierdzamy, iż w różnych krajach europejskich — zarówno neutralnych, jak i należących do NATO, zwłaszcza w państwach mniejszych — rośnie zainteresowanie dla naszych propozycji.

Rząd Polski jest zainteresowany w kontynuowaniu konstruktywnego dialogu z rządami tych państw, którego celem byłoby umocnienie bezpieczeństwa w Europie. Podobne dążenia wyrażają inne kraje socjalistyczne Europy.

Świadomość niebezpieczeństwa wynikającego z obecnej polityki agresywnego imperializmu nie ogranicza się do samego tylko obozu państw socjalistycznych. Liczne objawy narastającego niepokoju obserwujemy we wszystkich państwach związanych ze Stanami Zjednoczonymi. Wielokrotnie podnosił ostrzegawczy głos prezydent Francji, generał de Gaulle.

Wszyscy niemal sojusznicy USA członkowie rozmaitych paktów jak NATO, SEATO, CENTO są pełni niepokoju z powodu przebiegu wydarzeń w Azji południowo-wschodniej i Dominikanie. Tylko Wielka Brytania zdaje się bez zastrzeżeń popierać tę niebezpieczną politykę, wbrew oczekiwaniom i nadziejom, jakie opinia łączyła z rządem Labour Party.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pilnie śledzi wydarzenia na arenie międzynarodowej. Pozostaje w uroczym kontakcie z zaprzyjaźnionymi rządami Związku Radzieckiego i innych krajów socjalizmu.

Kanonem naszej polityki zagranicznej była od początku przyjaźń, współpraca i sojusz ze Związkiem Radzieckim. Ta podstawowa wytyczna znalazła wyraz w odnowionym niedawno na dalszych lat dwadzieścia układzie sojuszniczym polsko-radzieckim. Znalazła się w nim klauzula o nie naruszaniu naszej granicy zachodniej. Jako rękojmią naszego bezpieczeństwa i jako ostrzeżenie pod adresem tych, którym marzą się awanturnicze koncepcje wskrzeszenia dawnego pogrzebanego na pobojowiskach od Stalingradu po Berlin planów „Drang nach Osten”.

Prowadzimy politykę przyjaźni i współpracy z naszym południowym sąsiadem i przyjacielem — Czechosłowacją, z naszym zachodnim sąsiadem i przyjacielem — NRD, z wszystkimi krajami socjalistycznymi Europy, z Chińską Republiką Ludową i innymi krajami socjalistycznymi Azji. W wytrwałym umacnianiu jednolitości i zwartości całej wspólnoty socjalistycznej widzimy podstawową przesłankę naszej zwycięskiej walki o pokój i socjalizm.

Nadal rozwijać będziemy nasze przyjazne stosunki z krajami wyzwolonymi i walczącymi o umocnienie swej niepodległości, jak i z krajami walczącymi jeszcze o wyswobodzenie się z zależności kolonialnej.

Pragniemy utrzymywać przyjazne stosunki ze wszystkimi krajami, niezależnie od ich ustroju społecznego i systemu politycznego, na zasadzie równości, poszanowania suwerenności, wzajemnych korzyści.

Należy tu wymienić pomyślną perspektywę rozwoju stosunków ekonomicznych z Francją po dość długim okresie zastoju.

Pomyślnie i z możliwością dalszego rozwoju układają się nasze stosunki dwustronne z Wielką Brytanią, z krajami skandynawskimi, z Włochami, Belgią, Austrią i innymi państwami.

WYSOKA IZBO!

Przed rządem Polski Ludowej, podobnie jak przed rządami innych krajów socjalistycznych, stoi nadal odpowiedzialne zadanie wytrwałej i umiejętniej walki o pokój, o uchronienie ludzkości przed śmiertelnością konfliktem nuklearnym. Jest to zadanie trudne, lecz zarazem wyjątkowo doniosłe dziś, gdy siły międzynarodowej reakcji znów nawracają do zbankrutowanych, lecz groźnych dla pokoju doktryn i knujski spiski przeciw narodowi, przeciw bezpieczeństwu świata.

WYSOKI SEJMIE!

Chciałem wykonać to zadanie, które zostało mi wczoraj poruczone, mianowicie przedstawić Wysokiemu Sejmowi proponowany skład Rady Ministrów.

Będę odczytywał po kolei nazwiska kandydatów.

Na wiceprezesów Rady Ministrów proponuje się: Stefana Ignara, Piotra Jaroszewicza, Zenona Nowaka, Eugeniusza Szyra, który będzie też przewodniczącym Komitetu Nauki i Techniki, Juliana Tokarskiego, Franciszka Wąniolke.

Na przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów proponuje się Stefana Jędrzychowskiego.

Na ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Mariana Olewińskiego.

Na ministra finansów — Jerzego Albrechta.

Na ministra gospodarki komunalnej — Stanisława Stokę.

Na ministra górnictwa i energetyki — Jana Mitregę.

Na ministra handlu wewnętrznego — Mieczysława Leśca.

Na ministra handlu zagranicznego — Witolda Trampczyńskiego.

Na ministra komunikacji — Piotra Lewińskiego.

Na ministra kultury i sztuki — Lucjana Motykę.

Na ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego — Romana Gesinga.

Na ministra łączności — Zygmunta Moskwę.

Na ministra obrony narodowej — marszałka Mariana Spychalskiego.

Na ministra oświaty — Wacława Tułodzieckiego.

Na ministra przemysłu chemicznego — Antoniego Radlińskiego.

Na ministra przemysłu ciężkiego — Janusza Hrynkiwicza. Jest to kandydatura nowa. Inż. Janusz Hrynkiwicz — dotychczasowy podsekretarz stanu w tym resorcie, urodzony w roku 1924, ukończył Politechnikę Gdańską, uzyskał stopień magistra inżyniera łączności. Był kolejno zastępcą dyrektora do spraw nowej produkcji w Zakładach im. Kasprzaka, dyrektorem techniki elektromaszynowej, w centrali ministerstwa, dyrektorem technicznym w Zjednoczeniu Przemysłu Elektrotechnicznego i Teletechnicznego, wiceministrem przemysłu ciężkiego. Jest członkiem PZPR. Dotychczasowy minister przemysłu ciężkiego, dobry fachowiec — maszynowiec, Ostrowski — stanowiąc w pełni wykorzystany w pracy, w tych samych i organizacyjnie pokrewnych dziedzinach.

Na ministra przemysłu lekkiego proponuję Eugeniusza Stawieńskiego.

Na ministra przemysłu spożywczego — Feliksa Pisulę.

Na ministra rolnictwa — Mieczysława Jagielskiego.

Na ministra spraw wewnętrznych — Mieczysława Moczara.

Na ministra spraw zagranicznych — Adama Rapackiego.

Na ministra sprawiedliwości proponuję Stanisława Walczaka, o którym także kilka słów chcę powiedzieć. Stanisław Walczak od roku 1957 podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, działacz lewicowy od najmłodszych lat. W okresie okupacji — członek Polskiej Partii Robotniczej w podziemiu. Po wojnie także, niezależnie od swojej pracy zawodowej, czynny działacz partyjny, społeczny. Przez pewien okres, nim został mianowany wiceministrem sprawiedliwości był sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego w Krakowie. Z wykształcenia doktor praw, jest obecnie wykładowcą na Uniwersytecie Wrocławskim, dokąd dojeżdża z Warszawy. Odnaczony Sztandarem Pracy II klasy w 1946 r., Orderem Odrodzenia Polski — w 1959 r., dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi.

Na ministra szkolnictwa wyższego proponuję się Henryka Golańskiego.

Na ministra zdrowia i opieki społecznej — Jerzego Szachelskiego.

Na ministra żeglugi — Janusza Burakiewicza.

Na przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości — Włodzimierza Lechowicza.

Na przewodniczącego Komitetu Pracy i Placy — Aleksandra Burskiego.

Chcę prosić Wysoki Sejm o zatwierdzenie tej proponowanej listy zawierającej skład Rady Ministrów i chcę jeszcze raz zapewnić, że wyłoniony przez Sejm rząd będzie czynić wszystko, aby według najlepszych sił, doświadczenia, energii, umiejętności realizować uchwały Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego sugestie i dezeraty bezpartyjnych, w ramach programu Frontu Jedności Narodu, programu dalszego rozwoju naszego kraju, programu zapewnienia narodowi coraz lepszych warunków życia i dalszego rozwoju, programu zapewnienia Polsce Ludowej należytego miejsca w świecie (oklaski).

PAP

Wiosną 1945 roku gmach Opery i hotel Fairmont w San Francisco, rozbrzmiewający wielojęzycznym gwarem, przypominał sprawozdawcom prasowym Wieżę Babel. Spotkali się tu przedstawiciele 50 państw, reprezentujących różne systemy gospodarczo-społeczne i polityczne ówczesnego świata. W sali obrad zasiadało 3500 delegatów. Radzono m. in. nad sposobami utrzymania pokoju, odprężenia i zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego, czyli nad zasadniczymi sprawami współczesności. Po raz pierwszy uczestniczyli w wielkim spotkaniu międzynarodowym reprezentanci krajów „trzeciego świata” i przedstawiciele państw, które od dawna prowadziły politykę tzw. ścisłej izolacji. Były również delegacje nowych rządów, utworzonych w wyniku zakończenia drugiej wojny światowej.

Zadaniem tej największej w dziejach konferencji było powołanie do życia organizacji uniwersalnej o celach ogólnych, która zastąpić miała istniejącą w latach międzywojennych Ligę Narodów. Organizacja Narodów Zjednoczonych, taką bowiem nazwę przyjęła nowa instytucja, miała być nowoczesnym, wszechnarodowym systemem, funkcjonującym sprawnie w ramach nie wykraczających poza kompetencje organizacji — z należytym poszanowaniem suwerenności państw członkowskich. Na konferencji zrezygnowano też z lansowanego przez USA idei utworzenia z ONZ ponadnarodowego rządu światowego. Dwudziestoletnia praktyka ONZ potwierdziła słuszność tej decyzji.

Tendencji do unikania lub niezastraszania problemów spornych w stosunkach Wschód—Zachód, która pojawiła się w stosunkach międzysojuszniczych podczas wojny, nie udało się utrzymać do chwili zakończenia obrad konferencji. Ba, zanim jeszcze komunikaty prasowe obwieściły światu o rozpoczęciu spotkania narodów, w centrum uwagi pojawiła się pierwsza kwestia sporna. Była nią sprawa udziału Polski w konferencji w San Francisco.

Przewodniczący delegacji radzieckiej Mołotow — jako pierwszy wypowiedział się za przyjęciem przedstawicieli Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Złożył on jednocześnie w imieniu Związku Radzieckiego porzeczenie, że warszawski rząd Polski jest jedyną legalną władzą i jako taki winien uczestniczyć w przyszłej konferencji. Stanowisko rządu radzieckiego miało uzasadnienie w postanowieniach konferencji jałtańskiej: „Polska — stwierdzała „Wielka Trójka” — uczestniczyć będzie w konferencji, jeżeli stworzy tymczasowe ciało rządzące, które reprezentować będzie elementy demokratyczne”. Ciało takie powstało 31 grudnia 1944 roku w Lublinie, a 19 stycznia przeniosło swą siedzibę do świeżo wyzwolonej stolicy Polski.

Propozycja Mołotowa wzbudziła żywe zainteresowanie, nadając zarazem ton i kierunek dyskusji w czasie kilku spotkań plenarnych. Na skutek ostrych sprzeczek na linii Wschód—Zachód dyskusja przyniosła jedynie „szczere ubolewanie” przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, sekretarza stanu Stettinusa, wyrażone w jego przemówieniu końcowym, zamykającym konferencję.

Warto dodać, że nie mała rolę odegrały w tym dialogu wpływy reakcyjnej emigracji polskiej, wykazującej niezwykłą aktywność, zwłaszcza w gromadzeniu oszczerstw pod adresem Rządu Tymczasowego RP w Warszawie. Ludzie ci, którzy zdaniem paryskiego tygodnika „Fraternité”, „niczego się nie nauczyli i niczego zapomnieć nie chcieli”, znaleźli jeszcze jednego oredownika w osobie ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Edena. Jego nadzieje na udział emigracyjnego rządu londyńskiego w konferencji w San Francisco, nie przyniosły jednak żadnych rezultatów. Wobec postawy brytyjskiej opinii publicznej, a nawet prasy, która — jak np. „Times” — z zadowoleniem stwierdzała fakt, iż udział rządu londyńskiego w konferencji nie był nigdy brany pod uwagę, stanowisko Edena w tej kwestii mogło nawet wydawać się równie nierozumne co i bezcelowe.

Tymczasem mimo wyraźnych propozycji ze strony radzieckiej oraz poparcia pewnych kół zachodnich z ministrem spraw zagranicznych Belgii, Spaakiem na czele, nie doszło w czasie pierwszej fazy konferencji do utworzenia Rządu Jedności Narodowej, który mógłby reprezentować Polskę w San Francisco. Nie dopuszczono tu również, jak wiadomo, przedstawicieli rządu warszawskiego mimo, iż uchwały konferencji krymskiej, będące pełnym sukcesem koncepcji demokratycznej, były zarazem sukcesem tego rządu. Miał on już wówczas za sobą poparcie narodu, i dążył do skupienia wszystkich, których łączyła więź mowy ojczyzny. Jego nazwa, budząca formalne zastrzeżenia u polityków Zachodu, nie odnosiła się wszakże do programu rządu, który był konsekwentny i nieodwracalny, jak nieodwracalne były zmiany, rozpoczęte na ziemiach polskich po drugiej wojnie światowej.

Siłę tego programu stanowił sojusz z ZSRR, potwierdzony pierwszym historycznym Układem o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Manifest PKWN i reforma rolna, były już historycznym, trwałym dobrem w dziejach suwerennego państwa polskiego. Ten sam program stał się też podstawą utworzonego 26 czerwca 1945 roku Rządu Jedności Narodowej.

✱

25 czerwca 1945 roku na plenarnym posiedzeniu konferencji w San Francisco uchwalono jednogłośnie Kartę Narodów Zjednoczonych. Następnego dnia pełnomocnicy państw, uczestniczących w konferencji, złożyli podpisy pod pięcioczęściowym tekstem dokumentu. Wciąż brakło podpisu Polski.

Tyle tylko, że choć Polska nie uczestniczyła bezpośrednio w samym akcie założenia ONZ, uznana została za członka pierwotnego tej organizacji. Stało się to m. in. na skutek interwencji Związku Radzieckiego, który w ostatnim stadium obrad zaproponował uzupełnienie artykułu 3. Karty z korzyścią dla Rządu Jedności Narodowej.

W jego nowym brzmieniu pierwotnym członkiem organizacji mogło być to państwo, które „uczestniczyło w konferencji w San Francisco, bądź podpisało uprzednio Deklarację Narodów Zjednoczonych z 1 stycznia 1942, oraz podpisało niniejszą Kartę i ratyfikowało ją zgodnie z artykułem 110.” Polska, jako jedna z pierwszych, złożyła podpis pod Deklaracją, a jako jedyna spośród sygnatariuszy tego dokumentu, nie uczestniczyła w spotkaniu w San Francisco.

Podpisanie i ratyfikacja Karty przez nowo powstały Rząd Jedności Narodowej, nastąpiło w październiku 1945 roku. Spełnienie zostały zatem wymogi uczestnictwa, zawarte w wymienionym artykule. Polska stała się pierwotnym i pełnoprawnym członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

JERZY ŚLUSAREK

Pod tym tytułem ukazał się w nr. 25 „Życia Literackiego” interesujący artykuł Władysława Machajki. Autor podejmuje poruszone w liście czytelni skomplikowane problemy przemian w świadomości społeczeństwa. W szczególności porusza Machajka takie sprawy, jak potrzeba wzbogacenia pojęć obywatela o ideały socjalistyczne i stosunkach wewnątrz narodu, pisze o kształtowaniu się wspólnoty narodowej, a także o takich zdrajcach, jak byli szef polskiej misji wojskowej w Berlinie, którzy nigdy członkami tej wspólnoty się nie czuli.

W. K. — czytelnik „Życia Literackiego”, nawiązując do jednego z poprzednich artykułów Machajki podkreśla, że zdaje sobie sprawę z osiągnięć Polski Ludowej i z naprawy krzywd wyrządzonych ludowi poprzednio przez klasy panujące, po czym pisze m. in.

„Na dobrą sprawę, to nie bardzo wiadomo co oznacza „nasza ideologia” i jaki ma ewentualnie związek ze „wspólną narodową” posadzaną od okresu do okresu o socjalistyczną tendencyjność przeciwną klasowym interesom warstw upośledzonych (...) W związku z tym, co wyznałem, jeszcze raz powtarzam, że wprost „urzekają” mnie wy powiadane bez analizy określenia „nasza ideologia”, „socjalizm”, z taką wiarą jakby ich analiza została ostatecznie przeprowadzona i doprowadzona do praktyki dnia codziennego, co powieła autor artykułu „Czy zasłaga jest zabijać” (tj. Władysław Machajka) ze specyficzną werwą dziennikarską i literackimi przenośniami. Dodaje jednak owo sformułowanie „wspólna narodowa”, które — boję się — może w ustach komunisty wyglądać na świadomy plaster na luki i dziury w socjalizmie na konkretnym gruncie narodowym...”

Władysław Machajka odpowiada czytelnikowi obszernie, nie przemilczając spraw drażliwych. Ustosunkowując się do wątpliwości dotyczących wpływu ideologii socjalistycznej pisze m. in.:

„Minęliśmy pierwotne stadium rewolucji i pomieszania pojęć, które przeszło w stadium ustabilizowania się skutków rewolucji w psychice ludzkiej. Skutków i oczekiwań na dalszy ciąg tych skutków. Wymienimy jeszcze dwie podstawowe różnice między dwoma biegunami dwudziestolecia w mentalności, nawet bałamuconej lub zacofanej, milionowej części narodu. To ona wyłoniła się ze wstrząsów krzywd i świerzbów antyradzieckiego, z twarzą ukojoną korzyściami ze współpracy z socjalistyczną potęgą Związku Radzieckiego, co jest także żelaną współpodstawą naszego nieprzerwanego gospodarstwa nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. To ona zapomniała o strachach przed niewolą osobistą w systemie narastania społecznej własności i społecznej produkcji”.

W dalszym ciągu artykułu autor stwierdza, że chociaż nie zamikłły jeszcze sprzeczności społeczne, zapatrywania na

sprawy dziejące się w Polsce i na perspektywy naszego rozwoju reprezentują wystarczająco zasób wartości doprowadzających do ideowej i politycznej jedności milionowych rzesz społeczeństwa. Szczególna rola w kształtowaniu jednolitych postaw w narodzie przypada młodzieży wychowanej lub nawet już urodzonej w Polsce Ludowej. Odpowiadając na wątpliwości czytelnika w sprawie sformułowania „wspólna narodowa” — Machajka pisze:

„Kiedyś mieliśmy do czynienia z marszem klas społeczeństwa po cele klasowe i po odczynne, mieliśmy do czynienia z mobilnością klasową dziś po utwierdzeniu zwycięstw klasowych każde zwycięstwo polityczne i ideowe oznacza zwycięstwo ołbrzymiej części narodu. Notujemy to zjawisko i analizujemy w okresie kiedy nam jeszcze nie blisko do państwa ogólnonarodowego. Państwo ogólnonarodowe będzie po latach podsumowaniem za koźnienia budowy socjalizmu. (...) Etapem do państwa ogólnonarodowego jest poszerzenie pojęcia socjalizmu w ekonomiczne, kulturowe i wszelkich działaniach międzyludzkich w sensie wyrównywania szans, ale także dalsze rośnięcie poczucia narodowego. I ja to — Autorze korespondencji z Gdańska — nazywam rośnięciem poczucia wspólnoty narodowej. Stanowi ono dla podstawy Polaka z ery socjalizmu tak niezbędny składnik internacjonalizmu. Doświadczenia, wzbogacające praktycznie ideologię, twarde potwierdzają nierozdzielność tych dwóch uczuć. Obawy, że pojęcie wspólnoty narodowej może oznaczać solidaryzm społeczny kosztem treści i zadań klasowych wydają się obawami na zapas, gdyby rzeczywiście istniała groźba restytucji starych pojęć. W tym szkicu stałem się wykazać, że polską wspólnotę narodową tworzyły i dalej będą pogłębiały oraz cementowały zadania i zwycięstwa wywodzące się z programów i inspiracji partii, a więc jako kontynuacja dawnych marszów klasowych i politycznych. Natomiast — zdaje mi się z tego sprawie — sprężenie interesów klasowych z narodowymi wymaga od człowieka bogatszych cech wewnętrznych i większych zdolności absorpcyjnych, żeby duma rewolucjonisty i internacjonalisty równała się dumie z Polaki i polskości.

Sprawa zacieśniania więzów narodowych interesuje a czasem jej nianse intrygują szerokie kręgi obywateli, przeważnie inteligencji i tych, którzy wśród różnych perypetii ekonomicznych i politycznych jednak wytrwali w Polsce i przy Polsce. Na jednym ze spotkań przedwyborczych, w tym wypadku w wojsku, gdzie swoje przemówienia oparłem na artykule „Czy zasłaga jest zabijać”, spośród 500 słuchaczy padło jedno jedyne pytanie z ust młodego kapitana.

— Jak pogodzić twierdzenie o pogłębiającej się wspólnotie narodowej z ucieczką do Amerykanów Tykocińskiego, szefa polskiej misji wojskowej w Berlinie.

Pytanie było tym drażliwsze, że sala skupiła się w oczekiwaniu odpowiedzi. Wiadomo: wyobraźnia wojskowców dopowiadała obraz frontu i zdrady na froncie, która robi wyrwę na korzyść wroga i może spowodować tysięczne ofiary w ludziach. A ja miałem odpowiedzieć bardzo... bardzo utrud-

niona. Rzecz działa się jeszcze przed oficjalnym komunikatem z tej bolesnej sprawy, i przed komentarzem tow. Gomułki na spotkaniu z wyborcami na Pradze. Odpowiedziałem według sumienia Polaka i komunisty, zgodnie zresztą z tokiem myślenia niniejszego szkicu. Mniej więcej tak:

Tykociński, to nie pierwszy z rangi „szyszek” zdradzających nasz kraj. Oby był ostatni, co zależy nie tylko od zdrad, ale także od odpowiedniej polityki kadrowej. Nie można dopuszczać do tego, żeby dłużej pobytu urzędowe za granicą mizerowały do reszty sylwetki chuderlawe ideologiczne, ale mocne w plecach i wykształcone w głębie. Mimo wszystko zawężalibyśmy zagadnienie, gdybyśmy je rozpatrywali tylko pod kątem ucieczek i jawnej zdrady. Różni Światły, Monaty, Tykociński i inni ofluściłali na Polskę nigdy nie czuli się członkami wspólnoty narodowej, po prostu nie mieli do tego predyspozycji, i do tego grali tragiczną dla narodu rolę, dopóki mogli grać, i zerować w płaszcach zaprzysiężonych internacjonalistów. Ich nadgorliwość internacjonalistyczna miała na celu zasłonić brak oparcia w społeczeństwie i pochodzenie społeczne. Nie można się stać komunistą przez samą przynależność do partii, nie można także wspólnoty narodowej stworzyć w gabinetach i zatwierdzać na zasadzie nominacji na zaufanych i ważnych urzędników. Nie ma także nie wspólnoty „ani z rasą, ani z kasą”, bo opiera się na uczuciu narodowym, w tym wypadku polskim. Ktoś przez nieporozumienie zapisał się do katolików, żeby zaafiszować swoją jedność z narodem. Nie wiem o ile lat się spóźnił. On wkupił się w drobnomieszczaństwo, bo taka była jego mentalność. Żeby być dobrym patriotą nie trzeba się dziś chrześcić ani wychrzczać.

Poczucie wspólnoty narodowej jest synonimem socjalistycznego patriotyzmu. Podtrzymując dotychczasowe rozumowanie, wspólnota narodowa — podstawa kadrowa budowy socjalizmu — zacieśni się z upływem najbliższych lat na „bazie” konsekwentnego realizowania ideologii socjalistycznej. A co to jest ta ideologia socjalistyczna? — pyta korespondent WK z Gdańska. Pyta tysiące ludzi. Pyta o nadzór wiazania naszego życia. A co chcemy sobie wyobrazić w nadzórnych motywach działania? Walkę klas? Permanentną rewolucję, szuka nie wrogów klasowych jeszcze przez trzy pokolenia, dokładnie przez trzy — bo tak chcą pewne dogmatyczne recepty? A może zniszczyć stary świat do reszty wraz z tym nowym, w którym zachowały się drobnomieszczańskie i filisterskie elementy, i których nie jesteśmy w stanie zniszczyć pokojowymi środkami? Czy nie wystarczy (przynajmniej dla minimalistów) przez naszą ideologię rozumieć pochod epoki, której walnie pomagamy, jak żadna formacja ustrojowa i intelektualna nigdy dotąd? Tak sobie można do woli w tempie litanii spisywać kryteria, i upierać się przy swoim kryterium, a malcontenci z powodu kryteriów innych. Najgorzej jednak, gdy z żadnego sformułowania i żadnego uzasadnienia nie jest się zadowolonym, bo wtedy ideo-

logię zastępuje rozpacz. Boddajże nigdy nie uzyć się myśleć, na tym tle nieświadomość będzie szczęściem.

Moim zdaniem, ideologia socjalistyczna reprezentowana przez bojowników o socjalizm i zwolenników tego celu — kiedy ta ideologia dochodzi do flosu decydującego, ale przecież nie przełamującego różnych przeszkód za jednym zamachem — będzie resztą, lecz swobodnie wybranym i wymienialnym w razie potrzeby przedstawicielstwem mas ludowych. 4) stworzenie własności społecznej, z której będzie się korzystało po równo, według pracy, 5) ufności, że inicjatywy ludzkiej nie zagarnie wszechpotężne planowanie, przeciwnie, że w miarę ustabilizowania się zbiorowej, społecznej własności, indywidualność ludzka i wolność ludzka ograniczane będą tylko odpowiedniością i zatriumfują niegłębokie materialnymi wyróżnieniami”.

Kończąc autor stwierdza, że spełnianie wizji tego rodzaju trwa przez całe okresy historyczne i dlatego właśnie — choć w rozwiązywaniu pewnych problemów posunęliśmy się daleko — w pewnych dziedzinach ledwie przekraczamy próg. Poza tym — sam program nie gwarantuje jeszcze osiągnięcia celu. Walka ludu o socjalistyczne stosunki nie kończy się wraz ze zwycięstwem władzy ludowej.

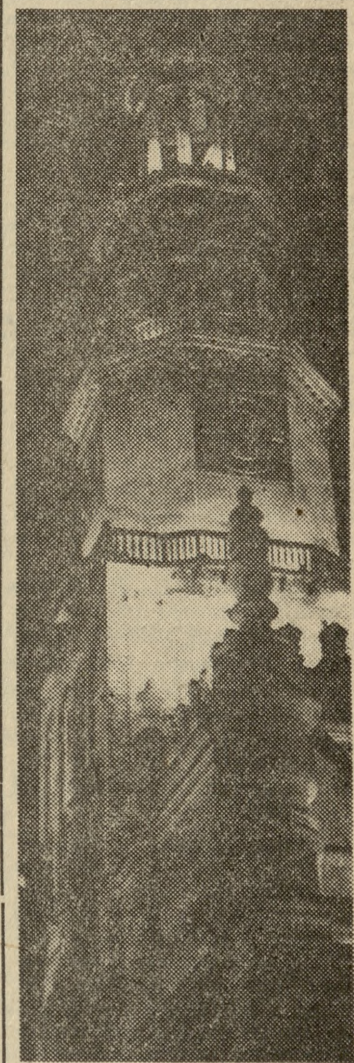
LEKTOR



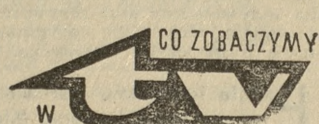
Nakładem Państwowego Wydawnictwa Rolniczego Leśnego ukazała się praca pt. „Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce”, tomy I i II. Jest to pionierskie opracowanie, stanowiące pracę zespołową, wykonaną w Instytucie Historii Kultury Materialnej i Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Redaktorzy I tomu: W. Hensel i H. Łowmiański. Redaktorzy tomu II: B. Baranowski i J. Topolski.

Całość liczy około 1.100 stron druku, wydana niezwykle starannie — liczne mapy, zdjęcia, ryciny, wyjątkowo dobry papier, całość w płótnie i lakierowanej obwolucie, przystępna cena (oba tomy — 120 zł). „Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce”, w którego opracowanie wnieśli ważki wkład uczeni polscy, stanowią niewątpliwie cenną pozycję edytorską, która pomnaża nasz dorobek w zakresie historii kultury materialnej. Nakład 3000 egzemplarzy. (p2)

Poznański Ratusz nocą



Fot. — K. Przychodzki



W następnym tygodniu (28 czerwca — 4 lipca) radzimy zwrócić uwagę na program publicystyczny pt. „Między hobby a ekonomią”. W programie ogłoszony zostanie sezonowy konkurs dla hobystów, których zajęcia mają często duże znaczenie ekonomiczne.

PONIEDZIAŁEK: 10 — „Minerzy podniebnych dróg” — film seryjny; 18 — „Zagłowiec przez stulecia” — reportaż z Muzeum Morskiego w Gdańsku; 18.30 — Kino Krótkich Filmów; 20.30 — „Wieczór przyjaźni młodzieży” — program z Pragi; 21.30 — „Stanisław i Bogumił” — dramat wg powieści Marii Dąbrowskiej. Reżyseria J. Krasowski.

WTOREK: 17.30 — teleturniej z cyklu „Wiedza i pamięć”; 18.25 — program z cyklu „Reportaż z początków”; 18.40 — „Uśmiech na pięciolinii”; 19 — „Klaskon” — magazyn motoryzacyjny; 19.20 — „Poligon” — telewizyjny przegląd

wydarzeń sportowych; 20.20 — „Telewizyjny przegląd kulturalny”; 20.35 — „Minerzy podniebnych dróg” — film seryjny; 22.05 — „Izba pamiątek” — reportaż filmowy.

ŚRODA: 10 — film z serii „Dr Kildare”; 18.45 — „Światowid” — magazyn spraw międzynarodowych; 19.10 — „Wielki krach” — film produkcji rumuńskiej; 20.20 — program muzyczny; 20.50 — film z serii „Dr Kildare”.

CZWARTEK: 17.30 — lekcja języka angielskiego; 17.50 — film seryjny dla młodych widzów; 18.55 — „Jazz Jamboree 65”; 20.15 — „Ciemna gwiazda” — Teatr „Sfinks”.

PIĄTEK: 17.20 — lekcja jęz. rosyjskiego; 18 — „Spotkanie z przyrodą” — program filmowy; 18.25 — „Azymut” — magazyn wojskowy; 19 — „Meksykańska przygoda” — program z cyklu „W starym kinie”; 20 — „Miasto i jego problemy”; 20.25 — „Dziecinna kochankowie” — II Tytuł Festiwalu Teatralny.

SOBOTA: 10 — „Marcin w obłokach” — komedia obyczajowa prod. jugosł. o problemach środowiska

młodzieży studenckiej; 17.15 — lekcja języka ang.; 18.20 — program dla młodych widzów „Dzień dobry niedzieli”; 18.50 — „Tele-Echo”; 19.25 — „Stary Torreador” — film seryjny; 20.35 — „Różni miłośnicy” — dramat obyczajowy prod. ang. Film nagrodzony Złotym Niedźwiedziem — Grand Prix na XII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie; 22.40 — „Gdzieś, w międzyrzeczu Wisłki” — musical TV.

NIEDZIELA: 9 — „Arcydziela Ermitażu”; 12 — Koncert z Rostocku — w programie muzyka rozrywkowa; 14.05 — „Przygody dziwnego psa Huckleburry” — film seryjny; 14.30 — „Ludzie i zdarzenia”; 14.45 — Sprawozdanie ze Spartakiady w Pradze; 15.20 — „Budowie ze słomy, trzciny i bambusa”; 15.40 — PKF, 15.50 — „Spotkanie z poetą” — przedkamerami TV S. J. Lec; 17.05 — „Plotki o Opolu” — program z III Festiwalu Piosenki Polskiej; 18.10 — Sprawozdanie ze Spartakiady w Pradze; 19.05 — „Tematy plebejskie w muzyce”; 20.15 — „Najpiękniejsza narzeczona” — komedia francuska z Brigitte Bardot; 22.10 — „Śpiewa Ewa Sadowska”.

Z sesji DRN Stare Miasto i Wilda Zatwierdzono plany pracy

Po raz drugi, w nowej kadencji, odbyły się wczoraj sesje DRN Stare Miasto i Wilda. Na obu sesjach omówiono sprawy organizacyjne Rad, m. in. zatwierdzono plany pracy komisji oraz regulaminy obrad.

Na sesji DRN Stare Miasto, w której brał udział członek Prezydium RN Poznania — J. Langowski, postanowiono, że w II półroczu br. tematami sesji będą: realizacja wniosków i postulatów mieszkańców i zagadnienia gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Ostatnia tegoroczna sesja zajmie się uchwaleniem planu i budżetu na rok 1966.

Podczas wildeckiej sesji, w której uczestniczył wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania — H. Kędziora, również zatwierdzono plan pracy Rady. W II półroczu br. radni na sesjach omówią m. in. problemy komunalne i kulturalne rejonu osiedla Debiec, oraz realizację postulatów i wniosków zgłoszonych w kampanii wyborczej. Ponadto na jednej z ostatnich sesji w tym roku przedstawione będzie radnym sprawozdanie z wykonania uchwał Rady podjętych w poprzedniej kadencji. Ostatnia sesja — tak jak i na Starym Mieście — poświęcona będzie uchwaleniu planu i budżetu na rok 1966.

Oprócz spraw organizacyjnych podjęto na sesji DRN Wilda uchwałę w sprawie podziału nadwyżki budżetowej z 1964 r. w kwocie 1 420 000 zł. Część nadwyżki — 650 000 zł przeznaczono na cele oświaty, a 420 000 zł na ochronę zdrowia. (a)

Nowa wystawa w Arsenale

Dzisiaj o godz. 11 odbędzie się w Galerii ZPAP — Arsenale przy Starym Rynku otwarcie wystawy malarstwa artystów bułgarskich z Płowdiw. Na ekspozycję złożą się 28 prac 16 autorów.

Wystawę zwiedzać można do 15 lipca br. codziennie w godz. od 10 do 18. (na)

Jeźcyce zakończyły prześwietlania

Prowadzona od wielu miesięcy w naszym mieście akcja masowych prześwietleń płuć dobiega powoli końca. Na początku tego roku całkowicie zakończyła badania dzielnica Nowe Miasto, zaś kilka dni temu Jeźcyce.

Badania małoobrazkowe na Jeźcach trwały blisko 10 miesięcy. Ośrodek do Walki z Gruźlicą wysłał wezwania do 61.000 osób, z których przebadano ponad 44.000, a zwolnionych zostało 16.000. Nie zgłosiło się około 800 osób, z których część wymknęła się uwadze wydziału ewidencji ludności i nie można ich odnaleźć. Pozostali, to oporni, którzy lekceważą badania. Wobec nich zostaną wyciągnięte konsekwencje w postaci skierowania sprawy do Kolegium Orzekającego.

45 lat w zawodzie nauczycielskim

W tych dniach odbyło się w Szkole Podstawowej nr 16 przy ul. Floriana pożegnanie najstarszej nauczycielki — Stefani Stahrowej, która przeszła na emeryturę. W związku z tym odbyło się spotkanie, podczas którego kierownik szkoły, przedstawiciel grona nauczycielskiego i komitetu rodzicielskiego złożył S. Stahrowej podziękowanie za długoletnią pracę oraz życzenia długich lat życia.

S. Stahrowa pracowała w zawodzie nauczycielskim 45 lat, w tym 20 w szkole nr 16. (a)

Łódzki Teatr 7,15 wystąpi w Poznaniu

28, 29 i 30 bm. wystąpi w naszym mieście w sali Domu Kultury MO, ul. Grunwaldzka Teatr 7,15 z Łodzi z komedią muzyczną Marc Camoletti „Latające dziewczęta”. W zespole wykonawców tej wesołej i melodyjnej komedii wystąpi m. in. znana z wielu filmów (zwłaszcza przedwojennych) Jadwiga Andrzejewska. Przeprowadź biletów prowadzi Orbis przy ul. Czerwonej Armii. (ms)

Rozpoczęły się egzaminy do szkół średnich

Kilka dni temu około 7800 uczniów klas VII ukończyło naukę w poznańskich szkołach podstawowych. Wczoraj większość spośród nich stanęła do egzaminów do szkół średnich.

Egzaminami rozpoczęły się m. in. w Technikum Łączności przy ul. Naramowickiej. Zgłosiło się do niego około 700 absolwentów szkół podstawowych z Poznania i innych miejscowości. W budynku Technikum mieszczą się także: Technikum Zaoczne oraz Państwowa Szkoła Techniczna i Zasadnicza Szkoła Łączności. W tych dwóch ostatnich szkołach ponad 380 uczniów przystąpiło do egzaminów.

Jak nas poinformował dyrektor Technikum — St. Waliśzewski, dla wszystkich chętnych nie znajdzie się niestety, miejsca w murach szkoły. Bowiem kandydatów jest znacznie więcej niż miejsc.

Od września br. zwiększy się działalność szkoły. Mieścić się tu będzie także Technikum dla Pracujących. Ponadto dla uczniów zamiejscowych otwarty będzie nowy internat tuż obok budynku szkolnego. Do tej pory internat znajdował się w barakach przy ul. Grunwaldzkiej. (a)

Na scenie Teatru Polskiego

Od 12 bm. Teatr Polski wystawia na swojej scenie sztukę Agnieszki Osieckiej pt. „Niech no tylko zakwitła jabłonie”. Reżyserem jest J. Piękiewicz, a scenografię przygotowała T. Ponińska. Na zdjęciu jedna ze scen sztuki.

Fot. — G. Wyszomirska

Motorowodne mistrzostwa świata w Płocku

Po raz pierwszy odbędą się w Polsce mistrzostwa świata motorowodne w klasie C 500 ccm. Przed kilku laty organizowaliśmy m. in. na Jeziorze Maltańskim mistrzostwa w klasach niższych. Przed mistrzostwami, które odbędą się 3 i 4 lipca w Płocku na Wiśle, odbędą się kilkudniowe zgrupowanie polskich zawodników, z których pięciu najlepszych uzyska prawo ubiegania się o tytuł mistrza świata.

Do wyścigów zgłosili się reprezentanci Szwecji, NRF, NRD, Włoch, ZSRR, CSRS, Węgry, Bułgarii i Polski.

Pewnym reprezentantem naszego kraju jest zawodnik z Poznania — M. Grajewski. Dysponuje on ślizgiem własnej konstrukcji i maszyną Koeniga (500 ccm, 4 cylindry, 75 KM).

Ponadto odbędą się wyścigi o puchar Rafała Pragl. Weźmie w nich udział H. Przychodny z Poznania na Delfinie 175 ccm.

Podczas wyścigu najsilniejszych maszyn dojdzie do bardzo ciekawych próby ślizków trzech światowej sławy konstruktorów — D. Koeniga NRF, który osobiście poprowadzi swój ślizg. K. Appellquista Szwecja, który również dosiadł swego „Crescenta” oraz Włocha Sergio Carnitiego, który wystartuje na ślizgu „Carniti”. Wśród tej trójki dopatrują się fachowcy przyszłego mistrza świata. (p)

Koszykówka

Międzynarodowy turniej na sali AZS-u

W czwartek zakończyły zmagania koszykarskie, a już wczoraj rozpoczął się w sali AZS-u przy ul. Mińskiej 14a, turniej koszykarski o puchar przewodniczącego Prezydium DRN Stare Miasto. W zawodach biorą udział obok reprezentacji Poznania, drużyny Lipska, Wrocławia (ślask) i Bydgoszczy (AZS Toruń). W szeregu tych zespołów znaleźli się m. in. członkowie kadry narodowej Łopata, Frelkiewicz i Chojnacki. Poziom spotkał jak na „marty” sezon — bardzo dobry.

Jako pierwsze w wczorajszym dniu spotkały się zespoły Bydgoszczy i Wrocławia. Tylko na początku wygrywał Wrocław, a następnie akademicy toruńscy potrafili stawić czoło mistrzowi Polski, który grał w swoim normalnym składzie. Akcje Łopaty, Szczecińskiego czy Frelkiewicza, zakończyły się na ogół celnym strzałem i w efekcie wysoko wygrał Wrocław w stosunku 93:65 (41:30).

Reprezentacja Poznania składająca się z zawodników Lecha, AZS-u i Olimpij spotkała się w drugim meczu z Lipskiem. Poznaniacy przez cały czas meczu mieli przewagę i wygrali 85:64 (40:29). Dzisiaj grać będą o godz. 18 Poznań z Bydgoszczą, a o godzinie 19.30 Lipsk z Wrocławiem. (st)

Turniej rugby

Trzydniowy turniej rugbyistów zorganizowany w Poznaniu rozpoczął „bratobójczą” walką poznańskich zespołów Fosnania i Polonia, zakończone zwycięstwem Fosnania 19:9 (3:6). Gra, zwłaszcza w drugiej połowie była ciekawa i obfitowała w żywe akcje.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bartłomiej — 8, Węzorek — 5, Kostka i Elzanowski po 3. Dla pokonanych: Rybacki, Woźniak i Janicki po 3.

Dzisiaj o godzinie 17.30 odbędzie się ciekawe spotkanie drużyny Berlina z Polonią. (p)

Jeźdźcy NRD nadal bezkonkurencyjni

Po dwudniowej przerwie, wznowiono konkursy skoków na międzynarodowych zawodach hippicznych w Olsztynie. Pierwszy z nich o nagrodę Polskiego Związku Hodowców Koni, był konkursem przesłaniania. Znowu do zdecydowanego ataku ruszyli reprezentanci NRD. Oni to zajęli czołowe miejsca i rozdzieleni zostali tylko przez Kowalczyka, który potrafił uplasować się na 2 pozycji. Polak jest w tej chwili niewątpliwie najlepszym zawodnikiem olsztyńskich konkursów.

Drugi konkurs, rozgrywany był o Wstęgę Bałtyku i jak się należało spodziewać, znowu zawodnicy niemieccy odegrali decydującą rolę. Ich najgroźniejszymi rywalami byli Angli. Zwyciężył Hakus (NRD), przed Coakes (Anglia). (PAP)

BRONI (Stary Rynek) — godz. 16-15.
HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — nieczynne.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek) — g. 9-15.
NARODOWE — g. 9-15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.

WYSTAWY

KLUB MPK (Ratajczaka 30) — Fritz Eisel (NRD) — wystawa prac malarskich — g. 10-20.
UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS (Szamarzewskiego 80) — „Fotogramy J. Stanisławskiego „Impresje z wycieczki UR ZMS do NRD” — g. 9-18.
BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO — „1939-1945 — książki pamiątkowe i ostrzegające” — g. 10-15.
WOIT (St. Rynek 10) — „Krajobraz i folklor Zbąszczyń” — fotografie W. Olejniczaka — g. 9-13.
BWA Arsenale (St. Rynek) — „Grafika Mieczysława Wejmana” — „Malarstwo Kazimierza Ostrowskiego” — g. 10-18.

dalekopisem

KUNZE ZAMIAST FRANKO

Na tegoroczne szermierze mistrzostwa świata do Paryża pojedzie pełna drużyna Polski. Największe nadzieje wiążemy ze startem florecistów, wśród których, po nieszcześliwym wypadku na treningu, zabraknie najlepszego, mistrza olimpijskiego, Ego Franka. W Paryżu, jak się dowiadujemy, zastąpi go florecista poznański Warty, Ryszard Kunze. Z uwagą śledzić będziemy przebieg walk naszego reprezentanta, życząc mu dużo sukcesów w tak poważnej imprezie.

POLACY BEZ SZANS

Ósmy, przedostatni etap między narodowego kolarskiego Wyścigu Przyjaźni, długości 110 km, po raz drugi wygrał reprezentant związków zawodowych Estonii — Ian Klaasepp.

Etap ten nie przyniósł w zasadzie poważniejszych zmian w klasyfikacji drużynowej i indywidualnej.

Polscy kolarze stracili szansę na wygranie wyścigu. Sobotni ostatni etap z Kowna do Wilna, długości 105 km, będzie już raczej formalnością. Estończyk Wiara was i jego zespół Dynamo są zdecydowanymi faworytami.

FATALNY START

W Tbilisi rozpoczął się międzynarodowy turniej siatkówki kobiet, w którym startują drużyny: Japonii, NRD, KRL-D, młodzieżowa reprezentacja Polski oraz dwa zespoły ZSRR. W pierwszym meczu Polki przegrały z KRL-D — 1:3 (15:13, 14:16, 4:15, 1:15).

SUKCES BŁAWDZINA

VI etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego Tour de L'Avenir, długości 227 km, zakończył się zwycięstwem reprezentanta Polski — Bławdzina, który uzyskał czas 6:08:56, wyprzedzając Holendra Steewensa, Hiszpana Marinę i Anglika Lewisa — po 6:09:08. Staron zajął szóste miejsce — 6:09:21, Zieliński — jedenaste z czasem — 6:09:25. Miejsca pozostałych kolarzy: 50. Gawliczek — 6:14:55, 74. Beker — 6:16:36, 88. Zapala — 6:25:52.

Po sześciu etapach w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Belg — de Locht — 25:55:16. Miejsca Polaków: 30. Beker — 26:02:51, 37. Staron — 26:04:23, 39. Bławdzin — 26:04:52, 40. Gawliczek — 26:04:55, 54. Gazda — 26:07:52, 70. Zieliński — 26:14:34, 73. Zapala — 26:15:35.

Drużynowo VI etap wygrała Polska — 18:27:42, przed Wielką Brytanią — 18:28:10 i Belgią — 18:28:15. Po sześciu etapach prowadzi Hiszpania — 77:46:51, przed Polską — 77:50:26, Francją — 77:51:19, Belgią — 77:52:30, W. Brytanią — 77:54:32 i Włochami — 77:57:21. (za)

PAŁAC KULTURY — wystawa fotografów Zofii Nasierowskiej „Twarze” — g. 10-18.

DOM DRUKARZA (Inżynierska 10) — wystawa amatorskich prac plastycznych i fotograficznych członków Zw. Zaw. Prac. Poligrafii — g. 17-22.

PAWILON MEBLOWY W SWARZEDZU (Wrzesińska 28) — „XXVI wystawa mebli współczesnych” — g. 8-18.

MUZEUM KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ (Mostowa 7/8) — „Sztuka starożytnego Meksyku” — g. 10-15.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIECICKIEGO — chirurgia, internia (Al. Przybyszewskiego 49, telefon 612-11).

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — okulistyka (ul. Garbary nr 17, telefon 510-21).

WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 8/9, telefon 536-21).

FOTOGRAFKA

„Twarze” Z. Nasierowskiej

Młoda i ceniona autorka, bardzo znana w stolicy oraz na wielu fotograficznych wystawach za granicą, nie dała się do tej pory poznać publiczności poznańskiej. Dobrze się zatem stało, że Salon Wystawowy Pałacu Kultury sprowadził fotografie Nasierowskiej właśnie w okresie MTP.

Sadząc po 36 prezentowanych pracach, Zofia Nasierowska cała swoją wiedzę fotograficzną przeznaczona na jeden użytek — umiejętne utrwalanie twarzy znanych ludzi kultury. Jej galeria portretów, w której nie brak twarzy tak znanych osób jak Nina Andrycz, Kalina Jedrusik, Aleksandra Ślaska, Stanisław Zaczek czy Sławomir Mrozek, stanowi coś w rodzaju panopticonu polskiego świata artystycznego. A że Nasierowska fotografuje bezbłędnie, prezentowana teka — obok walorów wybitnie artystycznych — nabiera i wszelkich cech niezwykłego dokumentu.

Nasierowska nie fotografuje „na żywo”. Jej fotografie mają wiele znamion prac atelierowych, co bynajmniej nie wpływa ujemnie na poziom zdjęć. Autorka unika bowiem refleksu, przedstawia twarze swych modeli możliwie najnaturalniej. Wprawdzie w wielu przypadkach odnosi się wrażenie, że modelka pozowała

autorce bezpośrednio po zejściu ze sceny, jednak trudno z tego czynić zarzut, skoro fotografy Nasierowskiej przedstawiają nam popularne postacie takimi, jakimi my je znamy: z teatru, filmu czy telewizyjnego ekranu.

Odpowiedni nastrój wytworza Nasierowska na swych portretach umiejętna tonacja. Tam gdzie zachodzi tego potrzeba słośnie doskonałe kontrasty, w innych znów przypadkach (portret N. Andrycz) eliminuje czarnie na korzyść gradacji bieli.

Zdjeciami, które w pewnym stopniu odbiegają niejako od nawiąki do portretu St. Zaczeka i Krystyny Sienkiewicz. Tutaj odnosi się wrażenie fotografowania z ukrycia, co dodaje fotografom naturalności.

Znawcom portretu twórczość Z. Nasierowskiej może przypadnąć do gustu. Należy też wierzyć, że zdolna autorka pokaże nam w przyszłości jeszcze niejedną tego typu galerię słynnych postaci.

E. C.

CZERWIEC 26 sobota	Jana, Pawła Słońce: 3.30-20.18
--------------------------	-----------------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitła jabłonie”; NOWY — g. 19.30 „Matura raz jeszcze”; OPERA — g. 20 Wiecez galowy”; OPERETKA — g. 19.30 „My fair lady”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — g. 15, 17.30, 20 „Czarny Piotruś” (czeski, 16 l.); g. 22.30 „Ape Regina” (włosko-franc. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Gładka skóra” (franc. 16 l.); BALTIC — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Starcy na chmielu” (czeski, 16 l.); g. 22.30 „Helena Trojańska” (USA 16 l.); CZTERNAŚĆ — nieczynne; GONG — g. 10, 12 „Piątka z ulicy Barskiej” (pol., 12 l.); g. 16, 18, 20 „Komi-

sarz” (włoski, 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17, 19.30 „Skarb w srebrnym jeziorze” (NRF, 12 l.); GWIAZDA — g. 15.30 „Wyspa tajemnic” (ang. 12 l.); g. 18, 20.15 „Obok prawdy” (pol., 16 l.); HUTNIK — 15-17, 19 „Inspekcja pana Anatola” (pol., 16 l.); KOSMOS — g. 17 „Wyspa złoczyńców” (pol. 9 l.); g. 19.30 „Zakochani są między nami” (pol. 16 l.); MALTA — g. 16 „Piętnastoletni kapitan” (radz. 10 l.); g. 18, 20 „Banda” (pol. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Cartouche — zbójca” (fr.-włoski 14 l.); g. 17.30, 20 „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” (ang. 16 l.); OSIEDLE — g. 16 „Wyspa złoczyńców” (pol. 9 l.); g. 18, 20 „Dawid i Liza” (USA 16 l.); PAN CERNIAK — g. 17.30, 20 „Kasiarz” (ang., 16 l.); PAŁACOWE — g. 10, 13, 16, 19 „Biały Kanion” (USA 14 l.); PRZYJAŻŃ — g. 15.30, 18, 20.15 „Porucznik jazdy” (radz. 16 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Gejsza” (ameryk.-jap. 16 l.); RUSZAŁKA (Swarzędz) — 17, 19.30 „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci” (USA, 12 l.);

SCALA — g. 16 „Cyryl jedzie” — (USA, 9 l.); g. 18, 20 „Beata” (pol. 16 l.); TECZA — g. 16, 18 i 20 „Skłócenie z życiem” (USA, 16 l.); WCZA SOWICZ (Puszczykowo) — g. 15 „Panienka z okienka” (pol. 12 l.); g. 18 „Krzyżacy” (pol. 12 l.); WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Dwa oblicza zemsty” (USA 16 l.); WILDA — g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Hud — syn farmera” (USA, 16 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Twarz w twarz” (jug. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Nowy Jork”.

KONCERTY

DZIEDZINIEC PAŃSTW. ŚREDNIEJ SZKOŁY BALETOWEJ (ul. Golebka) — g. 21 Poznański Chór Chłopięcy pod dyktando J. Kurczewskiego
MUSZLA KONCERTOWA (Park Kasprzaka) — g. 19.30 — koncert muzyki popularnej.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15.